Nr 20. Dnia 26 stycznia. Środa. Dnia 14 (26) stycznia 1881 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś Polikarpa B. i Pauliny wd.
Jutro: ś. Jana Chryzostoma.
Piątek: śś. Karola i Rajmunda.
Sobota: ś. Franciszka Salezego Biskupa W.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 52 | Długość dnia godzin 8 minut 42
Zachód „ „ 4 „ 34 | Przybyło „ „ 1 „ 4

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ś. Martyny P. Męczenniczki.
Poniedziałek: śś. Piotra Nolaski i Marcelli
Wtorek: śś. Ignacego Biskupa i Brygidy.
Środa: Oczyszczenie N. Marji P.

Listy włoskie.

Turyn, 22 stycznia 1881.

Łagodna z początku tegoroczna zima, dopiero teraz przykryła śnieżystym swoim całunem alpejskie Włochy, a chociaż turyński mrozik bardzo mile przypomina ojczyznę, jednakże na Nowy Rok mieliśmy świeże poziomki z zagonów Monte Albano, posiadłości p. Władysława Millera, który obecnie entuzjazmuje międzynarodową publiczność w Nicei.

Nie chcę mówić o środkowych Włoszech, zkąd dostajemy w tej porze kalafjory, pomidory, szparagi i groszek, a tem mniej o Włoszech południowych; ale wspomnę o Sycylji, gdzie na przyjazd króla Humberta wystawiono olbrzymią bramę tryumfalną ze... świeżych pomarańczy!

Wizyta królewska nad Oretem jest faktem bardzo ważnym w dziejach dzisiejszych Włoch; doniosłość jego okaże się zapewne wkrótce, a mianowicie gdy pierwszy wystrzał w Epirze rozerwie tę wątłą niteczkę, na której wisi pokój Europy...

Sycyljanie, lud piękny jak ich niebo a pełen żaru jak Etna, ci odwieczni wrogowie neapolitańczyków, chociaż to dzieci jednej krwi, zaledwie od kilku lat zaczęli rozumieć ideę zjednoczenia Włoch.

Niedawno jeszcze, boć tylko dwanaście lat temu, podczas zaburzeń w uroczem Palermo, rozjuszone przekupki na rynku sprzedawały mięso z kilkunastu poćwiertowanych karabinierów włoskich; jednakże ten sam lud witał króla Wiktora Emanuela, który często chlubił się, że nigdy niebył tak gorąco przyjęty, jak w Palermo, i nigdzie, nawet w Medjolanie po bitwie pod Solferino, dziś zaś ten sam lud otacza zentuzjazmowanemi gromadami Humberta!...

Zachowanie się łagodne wojska i wybór odpowiednich ludzi do zarządu Sycylji prędko uśmierzyły rozdrażnione umysły; rozumne wreszcie rządy gabinetu p. Cairoli zatarły straszne wspomnienia zbyt gorliwych ministrów z łona prawicy.

P. Depretis po dwakroć prezes gabinetu z lewicy, której powierzony był ster rządu w ostatnich latach życia Wiktora Emanuela, zrozumiał, że od ludzi talentu nie zaś od składu ministerjum tej barwy lub owego odcienia zależał pomyślny rózwój ustaw krajowych...

Zrobił on też z siebie ofiarę i odstąpił prezydenturę gabinetu p. Cairoli jawnie wyznającemu zasady republikańskie...

P. Carioli—*avant tout l'homme d'honneur*, złożywszy królowi Humbertowi przysięgę wierności, w krótkich przestankach pozbył się niektórych towarzyszy co najmniej politycznych awanturników, których skandale były głośnemi nawet w Europie.

Natomiast powołał do gabinetu ludzi zdolnych, bez względu na ich pochodzenie z tej lub owej prowincji, i tym sposobem zorganizowane zostało dzisiejsze ministerjum, w którem zasiedli pomiędzy innemi p. Depretis stary wytrawny minister, Tomasz Villa słynny kryminalista z Turynu, jenerał Mitone, p. Magliani finansowy reformator *à la* Dunajewski, zacny staruszek filozof i literat De Sanctis który cierpiąc na oczy i w ostatku zagrożony ślepotą, z żalem wszystkich ustąpił przed kilkoma tygodniami teki ministra oświecenia młodemu, pełnemu życia i nauki drowi Guido Baccetti—*l'homme charmant*...

Nic więc dziwnego, że pod zarządem takich ludzi ukrócony został fatalny wpływ na zabobonne masy prostego ludu, którego *siedmnaście miljonów* nie umiało czytać!

Zastosowana bezwzględnie w całym kraju *istruzione obbligatoria* zmniejszyła tę statystyczną cyfrę do połowy, i takim sposobem podniesioną została oświata na wpół zdziczałych pod Burbonami kalabryjczyków, fanatycznych neapolitańczyków i ich braci sycyljanów; odpowiedzie zaś zachowanie się władz rządowych i ścisła sprawiedliwość względem ludu powierzyły temuż bezpieczeństwo królewskiej rodziny podczas obecnej podróży w Sycylji.

Avanti Savoia!

Tym okrzykiem witany jest król Humbert, królowa Margherita, sierżant kompanji torpedinierów książę Wiktor następca tronu i rycerski książę Amadeusz, który na życzenie królowej towarzyszy swemu królewskiemu bratu.

Ani wątpić, że podróż ta na zawsze zjedna sycylijczyków dla panującego domu, i pojedna ich z bracią neapolitańską, utrwalając tym sposobom ideę zjednoczenia Włoch pod berłem dynastji sabaudzkiej.

Następstwa tej wizyty staną się już widoczne podczas rozpraw w parlamencie, który zbierze się 24-go b. m.

P. Magliani, minister skarbu, nieodwołalnie ma przedstawić projekt zniesieniu *corso forzoso*, drugiej raty podatku od mlewu (*macinato*) i zatwierdzenie bilansu państwa za rok ubiegły.

Deputowani z Piemontu i z jego stolicy siedzą jeszcze w Turynie i nudzą się nawet w... *Regio*.

Pierwszorzędny ten teatr królewski nigdy nie doświadczył tak niefortunnych losów jak w obecnym sezonie.

„Królowa Nepalu“ Bottesini'ego opera nie bez zalet, napisana w stylu przypominającym „Aidę“ Verdi'ego, pomimo wspaniałej wystawy, nie znalazła dobrego przyjęcia; na czwartem przedstawieniu zapanowały pustki...

Na ratunek więc wyciągnięto „Rigoletta“—pierwsze już jednak opery tej przedstawienie zostało niedokończone z powodu niebywałych hałasów i gwizdań na kluczach...

Rozirytowana publiczność czai się jeszcze na „Hamleta“... zobaczymy jak to będzie.

Tymczasem cały świat turyński nie mało jest zaciekawiony przyszłym debiutem tak zwanej *Stella polacca*, warszawianki, p. Wandy Miller-Czechowskiej.

Rodaczka nasza, jak słyszeliśmy, na wagę złota zaangażowaną została li tylko do roli „Carmen“, którą kreowała według zdania krytyków z tak oryginalnem pojęciem charakteru roli, z jakiem wytworzyła poetyczną Margeritę w „Mefistofilu“ Boita.

Wspominając też o naszej rodaczce przyszło nam na myśl zapoznać bliżej czytelników z bardzo wydatną osobistością w Turynie, o której już kilkakrotnie wzmiankowały pisma warszawskie (między innemi zaś pierwszy *Kur. warsz.*).

Chcę powiedzieć słów kilka o p. Attilio Begey.

Jak prof. Tomasz Valauri znanym jest w świecie uczonym jako znakomity latynista, komandor Goresio jako sanskrycista, pułkownik Calligaris, jako semicista, a prof. Müller jako hellenista, tak Begey dał się poznać jako — że się tak wyrazimy — *lechista*.

Młody, bardzo wzięty a więc zamożny adwokat p. Begey, jeszcze w dziecięcych latach upodobał sobie opowiadanie swojego ojca o ziemi, którą stary napoleończyk przemierzył od Wisły do Dniepru kopytem konia dowódcy...

Tradycyjne wspomnienia bohaterskich legjonów w Lombardji zachwycały młodzieńczy umysł Attyljusza, kiedy jego rodzinne miasto Brescia tonęło w potokach krwi...

Później, młody doktor prawa uniwersytetu turyńskiego, słuchał zdumiony opowiadań z dziejów sławiańskiej Niobe...

Listopadowa epopea i echa styczniowej burzy obudziły w nim nieprzełamaną chęć poznania historji polskiej.

Pod umiejętnym kierunkiem, p. Begey zrozumiał język narodu, który serdecznie ukochał, jego ducha i literaturę, poznał historję i jej filozofję i odtąd już nie przestaje uprawiać bogatej niwy.

Dawny przyjaciel zacnego prof. Santagata z Bo-

W pocie czoła.

Z dziennika dorobkowicza.

spisał

J. I. KRASZEWSKI.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 14.)

Na wakacje, gdy się uczniowie porozjeżdżali, ja który na świecie ani krewnych ani znajomych nie miałem, pozostałem w mieście. Karpowiczowa oświadczyła wspaniałomyślnie że mi na ten czas ani dachu, ani strawy nie odmówi, choć na nic im nie byłem potrzebnym.

Co do dachu — ten w istocie miałem nad głową, ale izby stały próżne, gdy się uczniowie porozjeżdżali — nie kosztował ich nic, a strawa, która nigdy wymyślna nie była, w czasie feryi ledwie wyżyć dozwalała. Jam też do bankietów nie był przywykły.

Karpowiczowa, mniej w domu mając do czynienia czasu lata towarzyszyła mężowi w wycieczkach po okolicach i do miasta, odwiedzała przyjaciółki. Gotowano tylko tyle co dla sług i dla mnie potrzeba było. Miałem chleb rzadko świeży, krupnik z wędliną, zacierkę ze słoniną, kluski, niekiedy kawałek chudego i żyłowatego mięsa. Wieczorem chleb zamiast masła czemś tłustem nasmarowany, i znowu polewkę lub kluski z serem. Karpowiczowa postów, suche dni i wigilij pilnowała ściśle, żywiąc nas naówczas grochem, bobem, owsianką, barszczem postnym, śledziami i t. p. W niedzielę i święta podpiwek kwaśny dawano, co za wielką łaskę się liczyło.

A jednak — nigdy zdrowszy nie byłem. Ze swojej kieszeni nie mogłem wydawać na łakocie, bom pieniędzy tak jak nie miał, zmuszony będąc o butach myśleć, o przyodziewku, o książkach i wielu drobnych rzeczach—jak koszule, bez których obejść się nie mogłem. Pomimo obietnicy Karpowicza, który miał mi dostarczyć odzieży, gdy rodzice studentów przybywający po dzieci, a dosyć ze mnie kontenci, dali mi po talarze, po dwa, o czem gospodarz wiedział—uczuł się od swego zobowiązania wolnym.

Wakacje wedle skazów k profesorów spożytkowałem ucząc się naprzód co na rok następny przypadało. Niech im Bóg płaci, ale na nauczycieli, żadnego z nich skarżyć się nie mogę, byli miłosierni, uczynni, chętni, a gdy widzieli ochotę do pracy, pomagali serdecznie. Odwiedzałem też ks. Brzeskiego, który mnie zawsze witał z wielkiem uczuciem, rozpytywał i wiele dopomógł mądremi radami.

Bardzo się znużywszy nad książkami, chodziłem na przechadzki, bo mi wszystko nowem było i bardzo wydawało się pięknem.

Do skończenia szkół parę lat miałem jeszcze—o te byłem spokojnym wiedząc że mnie Karpowicz nie wypędzi—ale—co dalej?

Pytanie to nastręczało mi się ciągle. Na wieki wiekuiste bakałarzem zostać? nie miałem wielkiej ochoty, chociaż—gdybym musiał, byłbym i to przyjął nie skarżąc się. Duchownym jak mi radził ks. Brzeski, nie czując powołania w sobie — zostąć też nie życzyłem, uważając za świętokradztwo, bym dla chleba i spokojniejszego żywota chleb ten obierał.

Innego zaś stanu—nie widziałem przed sobą. Wierzyłem Opatrzności że ona mi go wskaże i poprowadzi doń, tak jak mnie znajdą z pod płota, od gęsi na ławę szkolną przywiodła. Cud to przecież był, żem dotąd u Borysiaków przy pługu i bronach nie chodził, lub w kredensie misek nie pomywał.

Z wdzięcznością myślałem o poczciwym Mostowniczycu, któregom się już w życiu spotkać nie spodziewał. Codzień wieczorem odprawiałem pacierz jeden na jego intencję...

Wakacje miały się ku końcowi, a jam już myślał z trwogą niemal jak się znowu do tego jarzma zaprządz będę musiał— gdy wieczorem powracając od ks. Brzeskiego koło Krakowskiej Bramy spotykam wóz duży węgierski, cztery dzielne konie w nim, na kozłach woźnica w opończy dostatniej i węgrzynek; na wozie zaś wysłanym, kocami i kobierczykami okrytym, jedzie buńczuczno... czapka wysoka na bakier ułożona — mógłbym był przysiądz że Niewiadomski, dobroczyńca mój. Lecz, zkądżeby mu się biedakowi wzięło tak pańsko występować, gdy lat temu kilka ze skrzypką o kiju po dworach chodził, żywiąc się wyśpiewaną gościną.

Stanąłem dziwując się osobliwemu podobieństwu, gdy siedzący na wozie, wpatrzył się mocno we mnie i na woźnicę huknął:

— Stój!

lonji, p. Begey niemało przyczynił się do utworzenia akademji Mickiewicza.

Powróciwszy z niedawnej podróży nad Wisłę p. Begey przygotowuje serję opracowanych i pouczających artykułów p. t. *Mia escursione in Polonia*, które niebawem ukażą się w druku.

Dodam też nawiasem, że przyjaciele haliczanie i krakowiacy skwapliwie wzbogacają biblijotekę p. Begey'a, a rozlegające się w jego domu echo „mazowieckich kłosów“ Troszla i piosnek Kolberga, daleko jest nam milsze choć mniej głośne niż figarowskie polowanie na tygrysy w Afryce...

Że p. Begey jest poetą, to nic dziwnego gdyż każdy włoch już ze swej natury jest poetą, tenorem lub... bryganten; poetyczną zaś strunę pana B. musnęła swem skrzydełkiem nadwiślańska „Jaskółka“ ..

Zoard.

Epopeja księgosuszowa.

Koniec roku zeszłego smutną zostawił pamiątkę na północnem Podlasiu...

Był nią zjadliwy księgosusz, który niemałą w powiecie białostockim zrządził klęskę.

Jeszcze w końcu września, czy początku października, starozakonny dzierżawca folwarku Ichnatki przywiózł z Brześcia-litewskiego skórę niewyprawną na zrobienie w domu serowcu; skóra pochodziła z zadżumionego bydlęcia, bo zaraza ukazała się niebawem w dworze pana dzierżawcy, który zatrzymawszy to w tajemnicy, wszystkie bydło rozprzedał...

Oczywiście dżuma bydlęca zwana księgosuszem ukazała się następnie we wszystkich miejscach, do których inwentarz zarażony rozkupiono.

Godnem jest uwagi, że w czasie grasującej zarazy odbywał się w Białymstoku jarmark na bydło, na który włościanie chore sztuki wyprowadzili, żeby się ich pozbyć!

Jakoż parobek Wiśniewski ze wsi Złotoryi w Królestwie położonej, kupiwszy na tym jarmarku krowę ze wsi Kościuk, która nosiła już w sobie zaród zarazy, przeniósł z nią dżumę bydlęcą przez Narew w granice Kongresówki do pow. mazowieckiego.

Zaraza ukazała się w Złotoryi w dniu 11 listopada, a że nazajutrz odbywał się w Tykocinie jarmark na bydło, na którym nie zachowano znowu najmniejszych ostrożności, pomimo że Tykocin leży na granicy powiatu białostockiego, więc włościanie ze Złotoryi przyprowadzili tu również zarażone bydło.

Jakoż sztuki kupione od nich w Tykocinie do Kapic i Garbowa przeniosły zarazę do pomienionych dwóch wiosek.

Zarządzono warty po niewczasie, które przejeżdżającym wyrzucały z wozów barłóg, będący najpospolitszym przewodnikiem dżumy bydlęcej, ale nie niszczyły go ogniem, jak to było za lat dawnych we zwyczaju, tylko rozbierał kto chciał.

Faktem jest, że barłogi nagromadzone w ten sposób pod Tykocinem zaczęto palić dopiero w końcu grudnia, to jest wtedy, kiedy już zaraza w pobliskich wioskach przycichła.

Dodać także należy, że na jarmarku powyżej wzmiankowanym w m. Tykocinie zakupywano cielęta do Warszawy i być może, że księgosusz, który się pod Warszawą ukazał, ztąd pochodził.

Sposób szacowania bydła przeznaczonego do wybicia w oborach dotkniętych księgosuszem, nie jest wcale uproszczony.

Podług przepisów obowiązujących w Królestwie, biegli, którzy w liczbie trzech (dwóch sołtysów i wójt) dopełniają oszacowania we dworze lub na wsi, muszą być wszyscy z urodzenia włościanami, a żaden z nich nie może być szlachcicem lub mieszczaninem.

Jeśli wójt lub który sołtys jest szlachcicem, choćby zagonowym, do liczby biegłych należeć nie może; zmusza to komitet księgosuszowy i władzę policyjną do wkraczania w dziedzinę heraldyki, którą żaden w kraju szlachcic głowy już sobie nie zaprząta i która niema chyba żadnego związku z księgosuszem nie cierpiącym żadnej mitręgi w zastosowaniu środków zaradczych.

Ogółem wybito w okolicy Tykocina, to jest po stronie Królestwa w pow. mazowieckim, około 500 sztuk bydła.

Rzecz godna uwagi, że księgosusz udzielił się i świniom we wsi Złotoryi, a włościanie stracili nietylko wszystkie bydło, ale i większą połowę chlewni.

Musimy tu także zaznaczyć pewną nowość w przepisach dotyczących w Kongresówce płacenia za bydło dotknięte księgosuszem.

Dawniej płacono właścicielom za wszystkie sztuki tak wybite pod okiem weterynarza rządowego i komitetu księgosuszowego, jak za te które zdechły z księgosuszu, o ile to zostało dowiedzionem.

Dziś ma się inaczej.

Oto np. sołtys daje znać wójtowi, że w jego wsi pojawiła się zaraza, wójt donosi o tem naczelnikowi powiatu, który zawiadamia komitet księgosuszowy i wysyła rządowego weterynarza.

Ale... nim ci zjadą na grunt, kilka sztuk już zdechło, co tem łatwiej nastąpić może, iż weterynarz w powiecie jest jeden, a miejsc zarażonych kilkanaście być może.

Gdy panowie ci przybędą, każą wybić resztę bydła w zarażonych oborach i ta reszta tylko może być obecnie zapłacona, bez względu, że dla ubogiego kmiecia stanowi to kwestję bytu, i że wszyscy płacą corocznie składkę przymusową od *wszystkiego* bydła!

Rolnik.

Artykuł nadesłany.

Od p. Perwolfa, prof. uniwersytetu warszawskiego, otrzymujemy następujące pismo, które wychodząc z zasady *audiatur et altera pars* w całości podajemy:

„Szanowny panie redaktorze!

W nr. 12 pańskiego pisma z dnia 17 stycznia r. b. przeczytałem ku wielkiemu zdziwieniu memu artykuł wstępny, który mnie tyczy i zarazem dotyka, a mianowicie z powodu kilku rozpraw, wydrukowanych w czeskiem czasopiśmie *Oswieta*.

Ponieważ we wspomnionym artykule znachodzą się niektóre niedokładności oraz błędy, pozwolisz mi szanowny panie redaktorze, że przytoczę kilka w tym względzie uwag i objaśnień.

Naprzód dziękuję za pochlebne o mnie słowa, iż mi nie brak ani nauki ani zdolności stylowych, jak niemniej za sympatyczne odezwanie się o moim narodzie, którego synem nigdy być nie przestałem.

Jako człowiek nauki, a mianowicie nauki słowiańskiej, którą się zajmuję od lat dwudziestu, tudzież jako znawca dawnej i obecnej słowiańszczyzny, mogłem sobie wyrobić, jakoż i wyrobiłem sobie, samodzielny pogląd na różne stosunki słowiańskie poprzednich i dzisiejszych czasów, i ztąd nie mam potrzeby wchodzić dopiero do szkoły ani p. Katkowa, ani kogokolwiek innego.

Pomijam niektóre ustępy w owym artykule, tyczące się mojej osoby i nadmienię tylko dla polskich czytelników, którzy może po raz pierwszy powzięli wiadomość o istnieniu czasopisma *Oswieta*, żem w takowem wydrukował pięć artykułów, a mianowicie:

„Polacy i czesi w XV i XVI stuleciu“ (1873), rozprawa czysto historyczna o wzajemnych stosunkach obu tych słowiańskich narodów.

„Wschodnia kwestja—kwestja słowiańska“ (1878), objaśnienie historycznego rozwoju tej kwestji, w której i Polska grała aż do końca XVII stulecia ważną i świetną rolę, a o czem się tam obszerniej rozpisuję.

Twierdzę owszem wraz z rozsądnymi polakami, jakimi byli np. panowie Herburt, Zbarazki, Kisiel, Twardowski, Kochowski, Grzymułtowski i inni, że byłoby nierównież lepiej dla polaków, gdyby zamiast ustawicznych walk religijno-narodowych z Rusią, byli się pospołu z n ą zwrócili przeciw tatarom i turkom, i oswobodzili południową Słowiańszczyznę, która tak często oczy swe ku Polsce zwracała, jako się o tem najoczywiściej przekonać można ze słynnego poematu chorwata Gundulicza „Osman“.

„Słowiański ruch między polakami 1800—1830“ (rozprawa powołana w najnowszej historji polskiej literatury Wł. Spasowicza); tu wystawiam ciekawy ów ruch, któremu przewodzili Staszyc, Linde, Woronicz, i wypowiadam gorące życzenie, żeby się owa doba wróciła, a polacy, zagrożeni parciem niemców ku wschodowi, znów szczerze przystali do państwa rosyjskiego, i nie szukali już gdzieindziej ocalenia swej narodowości.

W rozprawie „Słowiańska idea w Rosji“ (1879) dotykam także stosunków polaków z Rosją wogóle i wypowiadam znów nadzieję, iż z *czasem* nastąpi szczera zgoda między obu temi głównemi słowiańskiemi narodami ku radości i zbawieniu całej Słowiańszczyzny, a zwłaszcza zachodniej, która inaczej się nie ostoi wobec zagrażającego prądu germanizacji.

Jestem przekonany, że ten sposób zapatrywania podziela wielu rozsądnych polaków, czego dowodem i ta okoliczność, że teraz właśnie częściej wspominają tak osławiony niegdy „List szlachcica polskiego do Metternicha“, oraz samego autora tego listu.

Nareszcie w pierwszym zeszycie *Oswiety* na rok 1881 *zaczynam* drukować obszerną rozprawę o wzajemnych stosunkach polaków i rusinów, rozprawę

Gdym głos posłyszał, omylić się już nie mogłem, przypadłem go całować po nogach. Był to mój własny, poczciwy Mostowniczyc, który ze mną i z Zagrajem w kredensie sypiał.

— Jak Boga kocham— krzyknął— toś ty Roszek? A Komenjusza masz?

Począł się śmiać, ale mu w oczach łzy stanęły.

— Przysiądź że się na stopniu — zawołał — to mi opowiesz, jakeś się tu dostał. Pan Bóg przy dziecięciu! Same cuda! Widzisz i ja z żebraka wyszedłem na Sampana. Same cuda!!

Stanąłem na stopniu, a dla bezpieczeństwa Mostowniczyc za kołnierz mnie przytrzymując do gospody jechać kazał.

Tu, jeszcześmy się nie rozgościli, gdy mi zaczął opowiadać:

— Widzisz, co to jest opatrzność Bozka... Raz już byłem z kretesem ojcowiznę stracił, ani mi się śniło abym kiedy do majątku przyszedł. Nie powiem nawet żebym bardzo na biedę moją narzekał. Dziecko natury, chodziłem swobodny, ludzi zabawiając i dając im nauki owinięte w żarty... No—przybolało się, przymierało głodem—ale się żyło.

Trzeba było ażeby mi stryisko zmarło, o którym zapomniałem, który mnie nie znał. Nie miał biedak czasu testamentu zrobić tak go Kostucha żywo za kołnierz chwyciła—i ja na raz panem zostałem.

Ale to nie moja rzecz! Ja się z tym majątkiem uporam prędko, i znowu ze skrzypką chodzić będę po świecie, jeśli Bóg życie przedłuży. *Ludit in orbe Deus*!

Śmiejąc się i wódkę popijając, której zaraz podać kazał, zaparł mnie abym mu o moich losach opowiadał, —a cieszył się iż mi się tak powiodło.

— Nie wymawiając—dodał gdym skończył— moje obiecadło, jakem ci obiecywał było owem jajem z którego się asindziejowi szczęście wykluło.

Całowałem go po nogach...

Zdziwiło mnie bardzo, gdym o ks. Brzeskim, profesorach, o Karpowiczu mówił mu, że wszystkich znał, a na wylot ich widział i sądził najsprawiedliwiej.

W końcu o kondycij mojej przy studentach, o życiu rozpytywać się zaczął z wielkiemi szczegółami, tak żem mu co do grosza się musiał wyliczyć z tego com miał, wyspowiadać z odzieży, zapasów i t. p.

— Ja tu tylko do jutra zabawię—rzekł w końcu.— Rano muszę dalej bo mnie na chrzciny prosili do krewnych, którzy wprzódy znać mnie nie chcieli. No, teraz spodziewają się że chrześniakowi co zapiszę. Naturalna rzecz! nic dziwnego! Ale się omylą—śmiejąc się dodał—ja co mam stracę, bo jestem człowiek nieopatrzny, dziecko natury... i mam fantazje! Nie dostaną nic.

Późno się robiło, więc nie chcąc się dobijać do Karpowiczów gdy pozamykają, zacząłem go żegnać. Widziałem jak wzruszony mocno dobył sakwy zielonej z kieszeni, zamyślił się i schował ją nazad.

— Widzisz, Roszek—odezwał się—chciałem ci co dać na zapomogę, ale nie dostaniesz nic...

Człowiek pieczonych gołąbków które mu z nieba spadają nie ceni, a uczy się rachować na nie—to się na nic nie zdało. Tobie potrzeba biedę przecierpieć, samemu sobie nawyknąć radzić i wyłabudać się własną siłą. Dałbym ci—a sumienie nie dopuszcza. Ruszaj z Bogiem i—pracuj...

Jużem był u drzwi gdy krzyknął za mną:

— A Komenjusza któregom ja skradł dla ciebie, szanuj. Pamiętaj!

Wzruszony wróciłem do domu, i zastawszy w nim Karpowicza nie mogłem się od tego wstrzymać by mu nie opowiedzieć o Niewiadomskim i o sobie. Historja moja mało go co zajęła, lecz posłyszawszy o Mostowniczycu i o tem że teraz czterma końmi jeździł z Węgrzynkiem, chwycił Karpowicz czapkę i kij i pobiegł do wskazanej gospody.

Tyleśmy go widzieli, bo już u Mostowniczyca zanocował, a nazajutrz powrócił w takim stanie że musiał zaraz iść do łóżka i przez dzień cały jadł tylko kwaśne ogórki.

Opowiadał później że się ich tam dawnych znajomych u Mostowniczyca znalazło kilku, a ten ich tak przyjmował i bawił wyśmienicie, że do brzasku się zasiedzieli.

Zamiast wdzięczności — zaśmiał się kończąc prostactwem:

— Będzie on jeszcze chodził piechotą, bo majątku nie strzyma, a póki co ma, nie spocznie.

Rok następny zszedł bez żadnej zmiany a daleko mi był znośniejszy niż pierwsze początki. Nie wiem jakim cudem wśród ubogiej dziatwy, którą utrzymywał Karpowicz, znalazł się po ferjach bardzo skąpego człeka ale bogatego, Podstolego lubelskiego syn Fabjana. Ojciec pod pozorem aby się do zbytków nie nazwyczajał, a w istocie przez oszczędność wybrał mu kwaterę tam gdzie najmniej kosztować mogła. Żyła jeszcze naówczas matka chłopca, która w sekrecie mu poddawała grosza. Znalazłby był wreszcie i innych coby go dostarczyli, bo fortunę ojca znano a jedynakiem był.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

czysto historyczną, w której piszę o wpływie polskiego żywiołu na Ruś i wogóle o związkach i kolizjach obydwóch tych słowiańskich narodów.

Oczywiście poruszam tu i sprawy religijne, sprawy dla mnie wcale niedrażliwe, które mogę najzupełniej z zimną krwią traktować, będąc historykiem a nie teologiem.

Owszem, z wielu rozsądnymi historykami polskimi i niepolskimi nie mogę pochwalać źródeł owych krwawych zajść religijnych między polakami a Rusią, na zgubę Słowiańszczyzny, a ku radości turków, tatarów i niemców.

Faktów nie przekręcam i nie gmatwam, grupuję je sumiennie wprost z wiarogodnych źródeł, które także wszędzie wyraźnie przytaczam.

Wszak *krytyka faktów* nie jest zaczepką i szarpaniem, czego najlepszym dowodem—są prace w tej mierze Lelewela, Moraczewskiego, Łukaszewicza i innych.

Z wielu mojemi poglądami można się nie zgadzać, można je krytykować, z niemi polemizować, ale nigdzie sumienny czytelnik nie wyczyta ani w tych artykułach, ani w innych moich pracach, żebym chciał może obrażać tak słynny naród słowiański, jakim jest naród polski.

To nie leży i nie może leżeć w moim charakterze, jako prawdziwego słowianina i jako sławisty, który zajmuje się z jednaką sympatją wszystkiemi słowiańskiemi narodami.

O jakiemś podniecaniu mocniejszych przeciwko słabszym niema ani mowy; ale owszem mocniejszych podniecam ustawicznie, żeby opiekowali się słabszemi, tak aby sprawa słowiańska przestała być *causa martyr*, i stała się nareszcie ogólnie *causa victrix*.

Pozostaję z szacunkiem

Józef Perwolf,

ord. profesor Cesarskiego uniwersytetu warsz."

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= *Porjadok* pomieszcza następujący telegram z Paryża: „W Paryżu, w Banku rosyjsko-francuskim, otwarty został w dniach 26 i 27 stycznia zapis na trzecią serję 3-procentowych obligacyj głównego Towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych. Liczba obligacyj 105,000 po 500 franków każda. Kupon zostaje dodany od 13-go grudnia r. 1881. Przy zapisie uiszcza się 100 franków, później po 125 fr."

= *Nowosti* podają pogłoskę, iż pomiędzy ministerstwem spraw wewnętrznych a skarbu prowadzoną jest korespondencja co do obłożenia opłatami większej części zakładów przemysłowych, czynnych po wsiach, jako to: olejarni, fabryk tkackich, cegielni i t. d.

= Gazety donoszą, iż adjunkt ministra skarbu Bunge ukończył już przeglądanie projektu podatku dochodowego, który to projekt wypracowała specjalna komisja utworzona jeszcze za b. ministra finansów; według wieści, normy wyrobione przez komisję zostaną w wielu punktach zasadniczo zmienione.

= Na zasadzie obowiązujących postanowień, osoby znajdujące się pod sądem lub śledztwem w sprawach karnych za czyny pociągające pozbawienie praw stanu, tudzież żony ich nie mogą utrzymywać zakładów sprzedaży napojów. Obecnie w sferach administracyjnych poruszoną została kwestja, czy zakaz ten dotyczy także właścicieli i utrzymujących dystylarnie wódek. Rzecz jednak zdecydowana została przecząco, ponieważ prawo wyraźnie o zakazie odnośnie do właścicieli fabryk nie wspomina.

= Gazety petersburskie donoszą, iż projekt reform w wykształceniu farmaceutycznem, zatwierdzony przez ministra spraw wewnętrznych i oddany do rozważenia innym ministrom, został obecnie rozesłany do uniwersytetów, w celu otrzymania o nim opinij od rad uniwersyteckich; w Dorpacie utworzoną została ku temu nawet specjalna komisja z łona profesorów uniwersytetu.

= Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od 9-go do 15-go stycznia r. b. Urodziło się: chłopców 112, dziewcząt 114, razem 226 (mniej o 34 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 22, dziewcząt 26, razem 48 (więcej o 6 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 11. Co do religji: katolickiej 141, prawosławnej 4, ewangielicko-augsburskiej 12, wyznania mojżeszowego 69. Zmarło zaś: mężczyzn 88, kobiet 72, razem 160 (mniej o 2 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 51 (mniej o 5 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: jedna kobieta. Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—25, najmniej w VII—10. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc—27, uwiąd schyłkowy—16, nieżyt kiszek—8, błonica i dławiec—6, tyfus brzuszny—6, szkarlatyna—4, odra—3, ospa—3. Z przyczyn niewiadomych zmarło 5 osób (mężczyzn 4, kobieta 1). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 51 (więcej o 15 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 19, ewangielicko-augsburskim—4, wyznania mojżeszowego 28.

= W ciągu tygodnia od 8-go do 15-go stycznia r. b. dostawiono na targ prazki wogóle 1,671 sztuk bydła (więcej o 966 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,409, krów 10; bydła miejscowego: wołów 184, krów 68. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,157, krów 3; na prowincję wołów 249, krów 7. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 46; na prowincję: wołów 132, krów 30. Pozostało nie sprzedanych: z bydła stepowego: wołów 3; z bydła miejscowego: wołów 6, krów 11. Krów dojnych było na targu 27. Przypędzono wieprzów 3,300 (więcej o 300 niż w tygodniu poprzedzającym); z czego sprzedano do Prus i na prowincję 2,000 sztuk; cieląt 1,100 (więcej o 100 niż w tygodniu poprzedzającym). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 3,322 pudów, wieprzowego 64, baraniego 8, cielęcego 138, razem 3,532 pudów (więcej o 113 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, (taniej o $\frac{1}{4}$ kop.), cielęce po kop. 16, wieprzowe po kop. 16 (drożej o $\frac{1}{2}$ kop.) Funt chleba razowego kosztował $3\frac{1}{2}$ kop., pytlowego 5 kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 k. 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 55 i rs. 1 kop. 70.

= Kasa oszczędności w tygodniu od dnia 10 do 16-go b. m. wydała 128 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 764 wnioskach złożono rs. 22,370 kop. 73; ogólna przeto liczba 32,214 uczestników posiada kapitał rs. 1,184,257 kop. $11\frac{1}{2}$.

= Na sesji członków zgromadzenia kowali warszawskich, odbytej w dniu 16 b. m., zapisano na naukę 62 uczniów, wypisano na czeladników 27, wsparć wdowom pozostałym po członkach zgromadzenia udzielono na rs. 129.

= Dochodzi nas wieść, iż w dniu wczorajszym zgasł dr Stanisław *Chomętowski*, psychiatra, kierownik prywatnego zakładu dla obłąkanych; ś. p. Ch. ożeniony był z jedyną córką sędziwego poety A. E. Odyńca.

= Wczoraj pochowano zwłoki b. p. Adolfa Rajchmana. O zmarłym tak się odzywa *Gazeta handlowa*: „W tych dniach rozstał się z tym światem po krótkiej słabości kupiec i przedsiębiorca tutejszy b. p. *Adolf Rajchman*. Zmarły, znany w tutejszym świecie handlowym z nieposzlakowanej uczciwości i prawości, jako ojciec licznej rodziny położył zasługi dla społeczeństwa przez wzniosłe i humanitarne wychowanie swych dzieci. Nie jednemu mógł też posłużyć za wzór dobrego obywatela kraju, pojmującego rzetelnie swoje obowiązki. Należał on do szczupłej już garstki tych izraelitów tutejszych, którym tem większe należy się uznanie, że wychowani w innych zupełnie warunkach potrafili jednak zespolić się ze społeczeństwem, wśród którego żyli. Cześć jego pamięci!"

= **Z teatru i muzyki.**

* W sferach teatralnych krąży pogłoska, iż budowa nowego gmachu teatralnego, kosztem 1,300,000 rs., drogą akcyj uzyskanych, otrzymała już zatwierdzenie.

* Dziś „Afrykanka" na abonament B.

* Jutro w „Safandułach" pierwszy występ pani Henryki Ładnowskiej, artystki sceny lwowskiej.

* „Stryj przyjechał"—jednoaktowa komedja Władysława hr. Koziebrodzkiego, daną być ma w przyszłym tygodniu.

* Donoszą nam z Krakowa, iż w przyszły poniedziałek na scenie tamtejszej daną będzie komedja Zygmunta Sarneckiego „Zemsta pani hrabiny".

= Bal.

Dowiadujemy się, iż bal na korzyść niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu odbędzie się 12-go lutego, nie zaś 5-go, jak nam mylnie doniesiono.

Projektowana lista dam-gospodyń obejmuje niemal całą śmietankę „towarzystwa warszawskiego", dzięki temu bezwątpienia bal ten będzie należał do najwspanialszych zabaw w bieżącym karnawale.

O celu tyle sympatycznym—nie mówimy: Warszawa nigdy nie odmawia pomocy swej pracującej młodzieży.

= Jeszcze w kwestji piwa.

Żaden wyrób, w kraju naszym, nie doznał pomyślniejszego przyjęcia od piwa...

Restaurator wygnał wodę ze stołów, aby zmusić gości do spożywania tego nektaru; ludzie nie nazwyczajeni do piwa, w braku środków gaszących pragnienie, pogodzili się z tym trunkiem.

Przybytki ogródkowe pod osłoną Melpomeny zaprotegowały gambrynusowy napój... i stało się, że królować tam zaczął wszechwładnie!

Lecz nie na tem koniec.

Brak smacznej wody i zły stan wodociągów rozszerzyły obywatelstwo piwa wśród rodzin.

To też nie było w syrenim grodzie zyskowniejszego zajęcia od warzenia piwa...

Właściciele tego rodzaju przybytków bywali więcej cenionymi od Fultonów i Wattów a ich nazwiska łatwiej przechodziły do pamięci wdzięcznego potomstwa od Kolumbów i Koperników.

Jaki wyrób, w zamian za te uczucia, udzielali piwowarzy, doświadczenie przekonało...

Szereg wyczerpujących artykułów pióra dra Weinberga, umieszczonych w tych dniach w naszem piśmie, był przyczynkiem do tej kwestji.

Uwagi rzeczone nie zrodziły się jak Venus z piany morskiej, lecz wywołały je okoliczności poważne a mianowicie głos powszechny, iż fabrykacja piwa stale się pogarsza, skutkiem czego władza miejska zaleciła osobom fachowym zbadanie przedmiotu.

Dr Weinberg był jednym z ekspertów i wywody, umieszczone w jego artykułach, które drukowaliśmy, były właśnie wynikiem rozbioru z polecenia władzy dopełnionego.

Wpływ narkotyku i bogacenie się firm, produkujących go, stanowił ilustrację tych sumiennie opracowanych studjów, których obrobienie odznaczało się tonem objektywnym, nikomu nie uwłaczającym.

Pomimo jednakże bezstronnego traktowania kwestji, znalazły się reklamacje ze strony, rozumie się, osób interesowanych.

Nadmieńmy nawiasem, iż grono sumiennych producentów uznało uwagi dra Weinberga za usprawiedliwione i jak słyszeliśmy złożyło mu dowód swojego uznania w listach, które najlepiej świadczą, iż podzielają jego sposób zapatrywania się.

Jednakże...

Spekulacja uczuła się dotkniętą i musiała przemówić.

Po ukończeniu szeregu pomienionych artykułów, zakołatał na trwogę do naszej redakcji pan Herman Jung.

Dla słów jego niczem nie popartych znalazło się miejsce w łamach pisma, drukując je wszelako w imię bezstronności, załączyliśmy objaśnienia od autora implikowanych artykułów.

Treść obrony stanowił argument, iż celem producenta jest wytwarzać tanio, aby jaknajwięcej zysku osiągnąć, pozostawiając na drugim planie zdrowie spożywców.

Bo co piwowara obchodzi stan hygieniczny kraju, skoro jemu idzie o zarobek.

Taniość i elegancja!

Zadość uczyniwszy pretensjom p. Junga, byliśmy nie mało zdziwieni, znalazłszy tę samą apologję w innych pismach codziennych podaną (*Kur. Codz.*, *Kur. Por.*, *Echo*), wszelako w innej formie, a mianowicie jako artykuł redakcyjny, bez opatrzenia liczbą i co gorsza, z pominięciem dopisku dra Weinberga.

Czyżby dzienniki, o jakich mowa, solidaryzowały się z obroną pana Junga do tego stopnia, aby jej osnowę przyjmowały na swoją odpowiedzialność?

Nie śmiemy twierdzić i mniemamy, że artykuł ten z działu ogłoszeń dostał się do tekstu pisma tylko przez pomyłkę a objaśnienie dra Weinberga pominięto jedynie skutkiem przeoczenia.

Miejmy nadzieję, że kwestja ta się wyjaśni, i że redakcje pism innych dla względów utylitarnych jednej firmy nie zechcą dobra ogółu, przez złe informowanie, na szkodę narażać.

= Na Nowej Pradze...

W dniu 22 b. m. wydarzył się na Nowej Pradze wypadek dość ważny, który zaalarmował miejscową ludność i na czytającej w pismach sprawozdania publiczności niemiłe wywołał wrażenie...

Zaznaczywszy pokrótce fakt w onegdajszej rubryce wypadków, zatrzymaliśmy się z podaniem szczegółów aż do wyjaśnienia rzeczy na miejscu; dzienniki, co nas uprzedziły, odmalowały zajście, jako wybuch międzynarodowych nienawiści.

Tymczasem podług uprzejmie udzielonych nam wskazówek przez naczelnika straży ziemskiej na Nowej Pradze, *natura katastrofy schodzi do prostego rabunku z premedytacją dokonanego.*

Robotnicy w zakładzie Lilpopa i Rau na Nowej Pradze udali się wieczorem do traktyjerni Riffelowej, w pobliżu fabryki znajdującej się.

Jest to zwykły etap miejscowej ludności, a tem samem szerokie pole do kombinacyj kryminalnych dla rycerzy utrzymujących się z tego rzemiosła, których okolica ta jest prawdziwą ziemią obiecaną.

Policja, pomimo wieloletnich wysiłków, nie zdołała wytępić złoczyńców, co pokoleniami wzrastają tu i kształcą się na przyszłych koryfeuszów rozboju.

W dramacie sobotnim wystąpiło czterech ludzi, znanych miejscowemu sądownictwu, a mianowicie

Nowakowski, Świdroski, Nienałkowski i Szewczykowski.

Ten ostatni pracował przez tydzień przy fabryce, lecz jako niezdolny, był wydalony—inni z zakładem nie mieli nic wspólnego.

Jak śledztwo pierwiastkowe wykazało Nienałtowski i Nowakowski zaczepili pierwsi robotników, pomiędzy którymi znajdowały się osoby różnych narodowości, jak Van Beveren majster przy reperacji maszyn, Bernard przy odlewni, Davir murarz fabryczny, Brauli, Bessener i kilku innych.

Zaczepka nie miała innego celu jak sprowadzenie zamięszania, które jest najlepszą sposobnością do kradzieży i rabunku...

Fakt, że podczas bójki ztąd powstałej, robotników pozbawiono zegarków i portmonet, najlepiej o tem świadczy!

Szczegółów opisywać nie będziemy, gdyż dopiero śledztwo sądowe je wyjaśni, stwierdzamy tylko fakt, że Van-Beveren, jak to sam przyznał, strzelił kilka razy z rewolweru, celem odstraszenia napastników.

Jednakże kule inaczej zrozumiały swoje posłannictwo...

Jedna ugodziła w Augusta Hana, utrzymującego doróżki, i wszedłszy pod łopatkę, dostała się widocznie w płuca, gdyż rażony niema krwotoki piersiowe i zdaniem lekarzy jest zagrożonym; druga kontuzjonowała nieszkodliwie podoficera Czerwyszewa.

Prócz Beverena nikt nie strzelał, a nadbiegła policja wstrzymała dalszy przebieg przygody, udaremniając dobrze pomyślany wyjścia rezultat.

W traktjerni zniszczono meble, których używano za obronę i potłuczono szyby.

Czterech napastników wyżej z nazwisk wymienionych aresztowano, od Beverena i Davira, którzy byli w posiadaniu rewolwerów, przyjęto kaucję.

W końcu wypada nadmienić, iż żaden z czterech osób, co wszczęły kłótnię, nawet zdrapania lub siniaka nie poniosła, co wymownie świadczy, jak, działając z planem, umiały się od wszelkich skutków swojego zuchwalstwa ubezpieczyć, a zarazem przekonywa, iż napastowani, broniąc się rewolwerem, nie działali w zamiarze skaleczenia swoich przeciwników i rany, które jedna z nich spowodowała, były prostym wypadkiem.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym wieczorem, w domu pod nr 7 przy ulicy Niecałej, na pierwszem piętrze, obok schodów wiodących do znajdującej się w tymże domu lecznicy, znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

Owinięte i ubrane ono było bardzo porządnie...

Z kartki przy nim znalezionej dowiedziano się, iż dziecię to, imieniem Marjan, liczy już rok i miesiąc jeden.

Obok tego było i tłómaczenie się matki, iż brak środków do utrzymania dziecka zmusił ją do fatalnego czynu.

Poleca ona biedne dziecię miłosierdziu ogółu, który litościwszy pewno będzie od rodzonej matki...

= Bajeczka.

Z powodu zatrważających wieści o zbrodniach w Służewie, dopełnionych przez duszenie pachołąt i odgrzebywanie trupów, o których *urbi et orbi* zwiastowały pisma, odbieramy list od proboszcza miejscowego z kategorycznem zaprzeczeniem tym pogłoskom.

Pisma doniosły, jakoby władza wpadła na trop dwóch kolonistek, co powierzone sobie dzieci za opłatą, morzą głodem, lub duszą, nadto, że miejscowi grabarze potajemnie dopomagają do ukrywania zwłok pomienionych ofiar (!).

Śledztwo, jakoby w sprawie tej rozpoczęte i aresztowanie grabarzy są pomysłem bujnej wyobraźni, krzywdzą miejscową ludność i ogół w błąd wprowadzają.

Proboszcz służewski list swoj kończy życzeniem, aby pisma, które się zajmowały opisem „fabrykantek aniołków“, wskazały źródło, z którego paniczne pogłoski, o jakich mowa, zaczerpnęły.

= Co to znaczy?

W zeszłym roku szkolnym wydane tu zostało, pisze korespondent *Golosa* z Wilna, rozporządzenie zwierzchności szkolnej, dotąd utrzymane w sile, które zabrania uczniom zakładów naukowych ministerstwa oświecenia jeździć na wszystkich ślizgawkach publicznych.

Dotąd zakaz taki dotyczył tylko klasyków, obecnie zaś został rozciągnięty i na realistów.

Postanowienie zostało umotywowane tem, że uczeń jeżdżąc na łyżwach razem z publicznością może się przez to zgorszyć...

Rodziców rozporządzenie to zdumiewa.

Komentarz niepotrzebny.

= Doraźny sąd.

W gminie Bąkowo, w powiecie łowickim, zamieszkiwał znany w okolicy, jako złodziej, Filip Łongies.

Niejednokrotnie już siedział on w więzieniu za kradzież, i był sobie wytrawnym majsterkiem.

W tych dniach Ł. przybył do wsi Piaski Nieborowskie, w tejże gminie i o jedenastej w nocy zakradł się do stajni włościanina Jaguny.

Ztamtąd zaczął się podkopywać do śpichrza, widocznie w niezbyt czystych zamiarach.

Spostrzegł go jednak syn Jaguny Stanisław.

Dał on zaraz o tem znać miejscowym włościanom, którzy przybywszy na miejsce tak pobili Filipa Ł., że ten w trzy godziny zmarł.

= Zbrodnia.

W Wołkowyszkach zmarła w tych dniach nagle 18-letnia panna Helena K.

Sekcja na jej ciele przekonała, że została ona otruta jakąś jadowitą substancją.

Dodać trzeba, że Helena K. była w szóstym miesiącu ciąży i znajdowała się w stosunku z urzędnikiem wołkowyskiego zarządu powiatowego J.

Dalsze śledztwo w toku.

= **Wypadki.**

* Wczoraj do Jana P., stróża domu nr 154, na Pragę, wstąpił nieznajomy jakiś włościanin z prośbą o pomoc, czuł się bowiem bardzo chorym.

Zasłabł on nagle przechodząc ulicą.

P. zajął się wyprawieniem biedaka do szpitala.

W drodze jednak włościanin ów zmarł.

Nie znaleziono przy nim nic takiego, coby mogło objaśnić o pochodzeniu i nazwisku denata.

Śledztwo zarządzono.

* Na sanie, na rogu ulic Ogrodowej i Żelaznej wsiadło czterech nie trzeźwych, wraz z właścicielem sani.

Powoził woźnica również nie trzeźwy.

Dojechawszy do ulicy Waliców ludzie owi jednemu z pomiędzy nich, Aleksandrowi R., ściągnęli palto i surdut i zostawili go tak rozebranego na ulicy!

Palto odnaleźć zdołano, ale surdut zaginął.

Prowadzi się w tej sprawie śledztwo.

* Na ulicy Senatorskiej, wczoraj po południu w bliskości kościoła poreformackiego, rozbiegał się koń zaprzężony do sani prywatnych.

Sanie mocno uszkodzone.

Nikt z ludzi szwanku nie poniósł.

* Dziś, o godzinie wpół do dwunastej w nocy, za rogatkami powązkowskiemi wybuchł pożar w baraku drewnianym, w którym mieściła się izba deżurna.

Na ratunek pośpieszył oddział pierwszy z Nalewek, lecz został z drogi zwrócony.

Ogień ugasili żołnierze znajdujący się w miejscu.

Spłonęła ściana i część sufitu owego baraku drewnianego.

* Kradzieże.

Sanie robocze, zaprzężone w jednego konia i pozostawione przed domem na rogu ulic Marszałkowskiej i Wilczej, skradzione zostały przez niewiadomego rzezimieszka.

Na wozie znajdowało się parę beczek z piwem.

Pod nr 30 na Nowolipkach, z piwnicy p. Józefa P., do której dobrano się przez urwanie kłódki, skradziono różne zapasy śpiżarniane, a między innemi beczułki z kwaśnemi ogórkami (!)

= Wynalazek.

Wspomnieliśmy wczoraj o kilku nowych wynalazkach w dziedzinie przemysłu, a między innemi o inwencji kopjowania obrazów...

Dziś jesteśmy w możności dać czytelnikom bliższą wiadomość o tym zdumiewającym rzeczywiście wynalazku, którego ojczyzną jest Holandja.

Mieliśmy już sposobność oglądać parę próbek kopji obrazów dwóch współczesnych belgijskich i holenderskich artystów, Serrura i Rochussena, wykonanych na drzewie, według systemu p. Henryka Bogaertsa i z podziwieniem ujrzeliśmy w nich nietylko najwierniejszą reprodukcję rysunku i kolorytu, ale najściślejsze naśladowanie każdego pociągnięcia pędzla, — słowem, kopje te nie są kopjami ale raczej dubletami oryginałów!

Nadmienić musimy, że reprodukcje robione są na drzewie.

Wynalazek Bogaertsa wytrąci niezawodnie berło olejodrukom i fotografjom.

= Dziwaki.

W San Francisco zmarło niedawno dwóch oryginałów.

Jednym z nich był pustelnik Jerzy Jakób Hoeffell, niemiec, człowiek zamożny i bardzo wykształcony.

Niewierność żony zrobiła zeń odludka i skłoniła go do zupełnego zerwania wszelkich stosunków ze światem...

W małej chatce, w pobliżu „złotej bramy“, samotny i opuszczony, zakończył życie swoje, a majątek jego dostanie się sbarbowi, jeżeli się krewni z Niemiec nie zgłoszą.

Drugi, niejaki John Empey, pomścił na sobie śmierć swojej żony w równie niezwykły sposób, niezgodny zupełnie z nowomodnemi pojęciami o utracie lepszej połowy.

Nie chciał on żyć, gdy mu śmierć żonę wydarła, lecz z drugiej strony nie miał odwagi przedwczesnem samobójstwem skrzywdzić wierzycieli, nie zapłaciwszy przedtem swoich długów...

Dlatego przeprowadził bardzo staranną kalkulację, po jakim czasie będzie w możności owocami nadmiernej pracy zaspokoić wszystkie pretensje wierzycieli, i obliczył, że wystarczą mu na to trzy tygodnie...

Po upływie tego terminu spłacił wszystko co do grosza, i przyciskając do ust portret nieboszczki żony jedną ręką, drugą przyłożył rewolwer do piersi, i w tej chwili kula przeszyła mu serce...

= Zemsta sowy.

Ami du peuple podaje ciekawy fakt zemsty dokonanej przez sowę na... człowieku!

Młody chłopiec, spostrzegłszy gniazdo sowie w starym dębie, i ulegając powszechnej w tej miejscowości niechęci dla sów, pozabijał młode już dość duże.

Następnych wieczorów, gdy wyrostek ten wracał z pola, widziano zawsze samca krążącego koło jego domu...

Powtarzało się to jeszcze sześć dni, aż nareszcie siódmego dnia, w chwili gdy chłopak wychodził z domostwa na wieś, ze szczytu drzewa spuściła się nagle sowa i pazurami wyrwała mu prawie całkowicie lewe oko.

Biedak zawołał o pomoc i upadł bez przytomności, a sowa znikła w ciemności!

Oko zostało stracone na zawsze...

= Karnawał paryski.

— Co to nasz karnawał?! W Paryżu to się dopiero tańczy... W Mabilu, w Valentino, w Closerie de Lilas...

— Byłeś pan także na Pèce la chaise?

— Przelotem, zatańczyłem raz w koło i dalej...

= Familijne.

— Podwiedz mi mój drogi dlaczego, będąc żonatym od tak dawna, nie masz dzieci?

— Cóż chcesz mój kochany?... taka to już własność mego rodu: ani mój pradziad, ani dziad, ani ojciec nie mieli dzieci, więc i ja ich nie mam...

— *Sprostowanie.*— W wiadomości o założeniu kasy wkładowo-pożyczkowej dla urzędników warszawskiego rządu gubernjalnego i innych zarządów gubernjalnych mylnie podano, iż do kasy należą urzędnicy i kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora; mylnie także zamieszczono, iż wybrany do zarządu kasy p. Litke jest naczelnikiem kancelarji p. jenerał-gubernatora, gdyż jest on tylko naczelnikiem kancelarji p. gubernatora.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: bezimienie rs. 25 na opał dla biednych, ksiądz Stefan Szostek rs. 4 na nędzę wyjątkową.

— Niewłaściwie zwrócone mi przez p. J. Win.... wygrane w karty 10 kop. z dodaniem własnych 25 kop. składam na rzecz instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, z intencją, aby p. W. miał inne przekonanie o charakterze. *Józef Rot......*

— Za zgubioną książkę z czytelni znalezioną później ofiaruje poszkodowany stosownie do życzenia znalazcy kop. 30 dla biednych do uznania redakcji.

— *Panu F. K.* — Rs. 2 złożone przez pana ogłoszone nie było, ponieważ Szerendowska nie jest nam znana, a adresu jej nie mieliśmy zakomunikowanego.

— Do *Russk. wied.* piszą z Archangielska, iż miejscowy sąd wojenno-okręgowy skazał w tych dniach kaprala pinezkiej komendy powiatowej Marjandyszewa na cztery lata do rot aresztanckich i żołnierzy tejże komendy Błochina i Antonowa, na takąż karę, na półtora roku. Występek trzech skazanych polegał na tem, że, konwojując dwóch zesłańców politycznych idących etapem do Pinegi, wraz z konwojowanymi upili się aż do nieprzytomności i odzywali się z brakiem uszanowania o władzy rządowej. W tej samej sprawie wojskowy naczelnik pinezki otrzymał naganę.

Nekrologja.

† Ś. p. **Teodor Tripplin**, doktor medycyny i chirurgji, literat, b. oficer b. wojska polskiego, po ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 68. W głębokim smutku pogrążona rodzina zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, we czwartek, dnia 27

stycznia, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz tegoż wyznania, odbyć się mające.

† Jutro, we czwartek, dnia 27 b. m., jako w dziewiątą rocznicę śmierci ś. p. Maksymiljana **de Vidal,** b. referendarza stanu b. rady stanu w Królestwie Polskiem, odprawionem będzie nabożeństwo za spokój jego duszy, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała bratowa z synowcami zaprasza.

† Jutro, we czwartek, dnia 27 b. m., odprawionem będzie nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny obok skweru, o godzinie **10-tej** zrana, za duszę ś. p. Prospery **Lewandowskiej,** zmarłej dnia 17 grudnia, na które pozostali rodzice i siostry zmarłej zapraszają przyjaciół i znajomych.

† We czwartek, dnia 27 b. m., jako w wigilję imienin ś. p. Karola **Marczewskiego,** b. towarzysza sztuki drukarskiej odprawioną będzie wotywa w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, kolegów i znajomych. —1961—

† W piątek, dnia 28 stycznia, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Edmunda **Rędziejewskiego,** prowizora farmacji, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jego duszę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele parafjalnym loretańskim na Pradze, na które w smutku pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1979

† W dniu 28 b. m., jako w rocznicę imienin ś. p. Karola **Winiarskiego,** zmarłego w mieście Radomiu, odbędzie się msza żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostałe dzieci i wnuki zapraszają familję i znajomych. —1814—

† W piątek, dnia 28 b. m., jako w dniu imienin ś. p. Karola **Stanisławskiego,** odbędzie się o godzinie **11-tej** zrana wotywa, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na którą pozostała żona zaprasza. —1962—

† W piątek, dnia 28 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się w kościele katedralnym św. Jana, nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. Marji z Studzińskich **Kuczewskiej.** —1938—

† Za spokój duszy ś. p. Wiktora **Kotarbińskiego,** byłego pełnomocnika hr. Zamoyskich, zmarłego w dniu 7 b. m., odprawione zostanie w piątek, dnia 28 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które w głębokim smutku pogrążona żona i dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. —1941—

† W dniu 28 b. m., w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych, odbędzie się żałobne nabożeństwo. w kaplicy Matki Boskiej, za spokój duszy ś. p. Marcjanny z Hebdowskich **Zdzieszyńskiej,** na które strapiony mąż wraz z córkami, synem i zięciem zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. —1981—

† S. p. Franciszka z domu Waldschmid, po ś. p. Karolu **Roesler,** obywatelu ziemskim, b. właścicielu dóbr Pacyna z powiatu gostyńskiego, pozostała wdowa po krótkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 63, zmarła w Wiedniu w dniu 20 b. m.; zwłoki zmarłej pochowane zostaną na cmentarzu powązkowskim w Warszawie; o dniu pogrzebu następnie doniesionem będzie. —2032—

† Ś. p. Joanna **Wodnicka,** panna, nauczycielka, przeżywszy lat 61, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarła w Bogu dnia 25 stycznia r. b. Pozostała stroskana siostra zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłej na żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, w dniu 27 stycznia, we czwartek, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **3-ej** po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —2020—

† Ś. p. Michał **Brzozowski**, obywatel miasta Warszawy, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 85, w dniu 24 stycznia r. b., o godzinie 7 i pół wieczorem, przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążona żona, dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., to jest we czwartek, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzeniu zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —2031—

† Ś. p. Romuald **Puchalski,** towarzysz sztuki drukarskiej, w wieku lat 21, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony św. sakramentami, w d. 24 stycznia r. b. przeniósł się do wieczości. Pozostali w ciężkim smutku rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo w kościele św. Jacka przy ulicy Freta, dnia 27 stycznia, we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **1-ej** z południa, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające.

† Wszystkim osobom, które w dniu 22 odprowadziły zwłoki ś. p. Pauliny **Kuczkowskiej** na miejsce wiecznego spoczynku, oraz tym wszystkim, którzy w ciągu jej życia przyczyniali się do osłodzenia jej smutnej doli i po śmierci nie zapomnieli o niej, w imieniu nieboszczki składa się serdeczne Bóg zapłać. —2038—

† Pozostała po byłym obywatelu ziemskim ś. p. Feliksie **Rozenszyldzie,** wdowa, niniejszem składa serdeczne podziękowania: p. Pastorowi Manitiusowi za słowa religijnej pociechy, a przyjaciołom i znajomym zmarłego za szczere współczucie w jej żalu. *Józefa Rozenszyld.* —1924—

† Serce moje przepełnione wdzięcznością dla tych wszystkich, którzy przyjęli udział w pogrzebie matki mojej ś. p. Magdaleny z Kaszyńskich 1-go ślubu **Szydełkiewicz,** 2-go **Schön,** w dniu 22 b. m., a szczególniej dla wielebnego duchowieństwa, które uświetniło bezinteresownie kondukt pogrzebowy, niech mi wolno będzie podziękować publicznie Jks. dziekanowi Kaczanowskiemu, Dzieniakowskiemu i Jarczyńskiemu, tudzież czterem alumnom seminarjum duchownego. Osłodziliście najsmutniejsze chwile w życiu dzieci i wnuków zmarłej, niech wam Bóg za to wynagrodzi.

Konstanty Szydełkiewicz.

—1925—

† Osobom, które raczyły przybyć na żałobne nabożeństwo i towarzyszyć przeprowadzenia do grobu zwłok ojca mego ś. p. Jana **Kolatorowicza,** składam serdeczne podziękowanie i wdzięczną jestem za zachowaną pamięć.

—1989— *Ludwika Majewska.*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 24-go stycznia.—Prezydent rzeczypospolitej Grevy udzielił posłowi perskiemu, jenerałowi Nazar-Agha, wielki krzyż legji honorowej.

× **Paryż** 24-go stycznia. — Na zamku Eu zmarł ostatnio urodzony syn hr. Paryża, mający ośm miesięcy.

× **Londyn** 24-go stycznia. — W teatrze „Her Majesty“ wybuchł we czwartek wieczór przed przedstawieniem ogień, który zniszczył garderoby.

× **Rzym** 24-go stycznia. — Z Neapolu donoszą, iż tamże w niedzielę dzienniki klerykalno-burbońskie ukazały się z adresami do Franciszka II. Dziennik legistymistyczny *Il Crociato* oświadcza, iż adres jego, opatrzony 11,649 podpisów, wysłany został do ex-króla. Dzienniki wprawdzie skonfiskowano, lecz oryginalne adresy wyprawiono.

× **Londyn** 24-go stycznia.—Camden-Place w Chiselhurst, dom, w którym zmarł Napoleon III i w którym wdowa po nim zamieszkiwała aż do niedawna, wynajęty został na lat kilka przez br. Ferdynanda Rotschilda.

× **Londyn** 24-go stycznia.—Silny mróz panuje bez przerwy na wyspach brytyjskich. Tamiza zamarzła koło Twickenham, Windsor i w pewnej części górnego biegu. Ostatnie takie zamarznięcie wydarzyło się w roku 1855.

× **Londyn** 24-go stycznia. – Rząd wysłał na wybrzeże irlandzkie pancernik „Atlanic“ dla schwytania zapowiadanego statku z bronią; podobno takowy już został wyładowany.

× **Kolonja** 24-go stycznia. — Międzynarodowe stowarzyszenie kucharzy, mające tutaj swoje siedlisko, urządzi w Kolonji w r. b. międzynarodową wystawę naczyń kucharskich, konserw jarzyn itp.

× **Berlin** 24-go stycznia.—Pod petycją antisemicką zbierane być mają podpisy do początku marca; dotychczas znalazło się już 60,000 podpisujących.

× **Berlin** 24-go stycznia.—W bieżącym miesiącu upływa sto lat od czasu jak „Idomeneo“ Mozarta po raz pierwszy wystawiony został na scenie; dla uczczenia tej chwili berlińska opera nadworna wystawi tę operę w dniu 29 b. m., po dwudziestoletniej pauzie.

× **Cieplice** 24-go stycznia.— Zarządzający tutejszą kasą oszczędności pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej, ponieważ po ścisłej kontroli okazała się defraudacja na sumę 47,742 guldenów; niedobór pokryty zostanie z czystego zysku z roku 1880, który wyniesie około 100,000 guldenów.

× **Belgrad** 24-go stycznia.—Naczelnicy okręgów Szabac, Waljewo i Losniza pensjonowani zostali przez dekret książęcy z powodu nieprzyjaznej dla rządu agitacji.

× **Ateny** 24-go stycznia.— Dziennik *Ephemeris* donosi, iż kilku bogatych greków zamierza złożyć znaczną sumę na wystawienie korpusu wyborowego z 10,000 ludzi pod rozkazami jenerała Coroncosa; korpus ten miałby za cel wpadnięcie w granice Turcji.

× **Ateny** 24-go stycznia. — Marynarka grecka otrzymać ma 125 torpil Whiteheada, dalej dwie nowe kanonierki, a wszystkie statki wojenne zaopatrzone zostaną w torpile pociskowe.

× **Orenburg** 24-go stycznia.—W pobliżu stacji Barskoi, na drodze żelaznej orenburskiej w wagonie służbowym pociągu pasażerskiego wynikł pożar; ogień spostrzeżono wcześnie i ugaszono.

× **Charków** 24-go stycznia.— Jarmark ożywia się coraz bardziej. Dowóz towarów wzmacnia się. Stałych cen nie można dotąd jeszcze oznaczyć.

× **Nowy York** 23-go stycznia.—Nad miastem i na wybrzeżu północnem oceanu Atlantyckiego trwa bezustannie zawieja śnieżna; komunikacja telegraficzna zerwana lub silnie uszkodzona.

Telegram własny „Kurjera Warszawskiego.“

Lwów 26-go stycznia. — Nominacja Zyblikiewicza na marszałka sejmu galicyjskiego przyjętą została przez radę ministrów d. 20-go b. m., dnia 22-go b. m. przedłożono ją do podpisu cesarzowi. Dotąd ogłoszenia urzędowego niema. Powstała tu pogłoska, iż czynione są zabiegi celem sparaliżowania jej, z tego mianowicie powodu, iż d-rowi Zyblikiewiczowi brak szlachectwa ?! (Zyblikiewicz jest synem duchownego obrzędu gr. kat., proboszcza w jednem z miasteczek galicyjskich, *przyp. red.*).

Przegląd polityczny.

Prezes gabinetu ateńskiego p. Comundurus, rozesłać miał do posłów zagranicznych Grecji okólnik, w którym streścił swój pogląd na dzisiejszą sytuację polityczną i odniósł się do Europy z wezwaniem, aby ta znalazła sama środki do skutecznego przeprowadzenia swoich własnych uchwał konferencyjnych i pokój na wschodzie ugruntowała na pewnych podstawach.

Taką treść wzmiankowanego okólnika podaje włoski *Diritto*, z którego wyjątkowo obficie zaczerpnął wczoraj telegraf politycznego materjału. Wnioskując z noty p. Comundurusa, przypuścić musimy, iż w Atenach wytrwale stoją przy swojem i mają jeszcze niezachwianą nadzieję uzyskania od Europy zupełnej satysfakcji w myśl uchwał konferencyjnych z roku zeszłego.

Nordd. Allg. Zeitung zwraca uwagę na tę okoliczność, iż p. Comundurus uważał za stosowne odezwać się właśnie w tej chwili, w której dyplomacja europejska szuka właśnie zaklęcia na zażegnanie grożącej burzy między Konstantynopolem a Atenami. Odezwanie się to nie jest przypadkowem, ale dobrze obliczonem i rozważonem; zdaje się, że prezesowi ateńskiego gabinetu zależało właśnie na tem, aby wyzyskać pokojowe intencje mocarstw i podrożyć się trochę o cenę tego powszechnie pożądanego pokoju, o czem codziennie prawie głoszą telegramy z ważniejszych ognisk politycznych Europy.

Wspominaliśmy już na podstawie twierdzeń *Agencyi ruskiej*, jak się na sprawę helleńską dzisiaj zapatruje gabinet petersburski i jakie jest właściwe jego usposobienie wobec nierozstrzygniętej kwestji pokoju i wojny.

Obecnie jeden rys więcej przybywa do tej charakterystyki, bo oto telegram z Petersburga przynosi ważną wiadomość, według której proponowana przez pana ministra finansów, dra Abazę, redukcja budżetu wojennego na rok bieżący ma być w zasadzie postanowioną. *Presse* powtarzając tę wiadomość powiada, pomimo właściwego sobie pessymizmu w kwestji wschodniej: „jakkolwiek fakt ten nie jest jeszcze bezwzględną rękojmią utrzymania pokoju, w każdym razie zanotować go należy, jako przeciwieństwo wojennych objawów.“

Times znów, rozwodząc się nad kwestją helleńską oświadcza, iż Anglja póty, dopóki między Grecją a Turcją nie przyjdzie do stanowczego zerwania i dopóki układy będą jeszcze możliwemi, swoich uprzejmych usług i pośrednictwa obu stronom nie odmówi, — w przypuszczalnej wojnie wszelako żadnego a żadnego udziału nie przyjmie.

Wiadomość ta powinnaby w Konstantynopolu i w Atenach zrobić należyte wrażenie. O ile się zdaje przypuszczenia posła greckiego po rozmowie z francuskim ministrem spraw zewnętrznych, są nader trafne. Mocarstwom nie chodzi tyle o konferencje, w doprowadzeniu trudnej, a prawie niemożliwej zgody do skutku, ile o ograniczenie ewentualnej katastrofy, jakeśmy o tem wczoraj obszerniej wspominali.

Wojna jest zanadto wielkim ryzykiem a zwłaszcza po tak niedawnych i tak silnych wstrząśnieniach na półwyspie bałkańskim; ale jeżeli się jej uniknąć nie da, w takim razie dyplomacja europejska, jeżeli jej na prawdę zależy na utrzymaniu pokoju powszechnego, dołoży wszelkich starań do ograniczenia katastrofy.

Telegram z Berlina potwierdza niejako ogólny ton wiadomości o stanie dzisiejszym sprawy konferencyjnej. Stanowczego nic się o niej jeszcze powiedzieć nie da, dopóki gabinety między sobą nie doprowadzą do jakiegoś porozumienia. Znajdujemy w tym telegramie wszelako ciekawy szczegół, według którego Niemcy miałyby znowu objąć ster dyplomatycznej nawy, kołysanej pomiędzy Scyllą a Charybdą. Podobno z kilku stron wzywano już ks. Bismarcka do dalszego prowadzenia akcji. Żelazny książę nie ma wielkiej ochoty wkładać palec między drzwi, ale ostatecznie będzie musiał jąć się sprawy, której nikt jakoś dobrze poprowadzić nie umiał.

Zapowiadana w parlamencie francuskim interpelacja deputowanego Proust, nastąpi dopiero w dniu 3 lutego.

Przewódzcy stronnictwa irlandzkiego zamierzają chwycić się nowej taktyki i agitacje swoje prowadzić nowym torem; oto mianowicie chcą oni po wszystkich większych miastach prowincjonalnych w Anglji urządzać mityngi, protestujące przeciw proponowanym środkom przymusowym w Irlandji. Plan taki nie jest wcale niepraktycznym. Pomiędzy ludnością roboczą i przemysłową miast fabrycznych żywioł radykalny przeważa i ciąży na stronę irlandczyków. Pierwsze takie zgromadzenie ludowe miało się odbyć wczoraj w Birmingham, na którem Parnell miał zabrać głos. Proces przeciw temu deputowanemu i jego towarzyszom ma się w tych dniach ukończyć; przewidywanem jest uwolnienie podsądnych.

W Niederlandach utworzyła się liga transvaalska, która postanowiła wysłać powtórny adres do królowej angielskiej. Adres ten byłby podpisany przez ludność całego kraju. Podobno postanowiono także wezwać Belgię do współudziału w tej manifestacji.

Zarząd towarzystwa czerwonego krzyża w Niederlandach ogłosił, iż statuta jego nie pozwalają mu zajmować się i opiekować boerami w Transvaalu, gdyż walki tamtejszej nie można uważać za wojnę w legalnem tego wyrazu znaczeniu.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 25-go.—Izba gmin. Kilku mówców irlandczyków zwalcza silnie bil upoważniający wice-króla do nakazywania aresztowań. Northcote popiera bil jako absolutną konieczność. Rozprawy odroczono następnie do dnia następnego.

Wiedeń 25-go. — Kardynał arcybiskup tutejszy Kutschker mocno chory. Od wczoraj całkiem stracił przytomność.

Rzym 25-go. — Posiedzenia parlamentu na nowo zostały otwarte. Zapowiedziano kilka interpelacyji, między niemi jednę w kwestji sądu polubownego. *Diritto* zapowiada zamianę stanowisk między konsulami. Konsul Demartino z Aleksandrji wysłany zostaje do Marsylji, Maccio z Tunisu do Aleksandrji. Do Tunisu wysłany będzie chwilowo tylko jeden agent w czysto administracyjnej misji.

Londyn 25-go.—Telegram ze Szkodry zaprzecza wiadomości, jakoby liga albańska zażądała autonomii administracyjnej, grożąc w razie odmowy połączeniem się z Grecją.

Dublin 25-go. — Przewodniczący ławy przysięgłych zawiadomił sędziów, że kolegium sądowe nie porozumiało się co do pytań, jakie mają być postawione przysięgłym. Osiągnięcie porozumienia wątpliwe. (?)

Londyn 25-go. — *Daily Telegraph* dowiaduje się, że pogorszający się stan zdrowia Gladstona budzi obawy. *Times* donosi z Durbai d. 24 b. m. Coley z kolumną 1000 ludzi wyruszył dziś z Newcastle do Transvaalu. Boerowie zaproponowali przymierze naczelnikowi zulusów Ohamowi, który ofertę odrzucił.

Rzym 25.go. — Cairoli usiłuje nakłonić Garibaldiego, aby zaniechał całkiem zamierzonej podróży do Rzymu. Rezultat dotąd niewiadomy.

Paryż 25-go. — Opowiadają tu o ważnych zmianach w dyplomatycznej reprezentacji Watykanu.

SZARADA.

Widok *pierwszej drugiej*, zawsze boleść budzi,
Czy to zwierząt, czy też ludzi;
Nadymają się *trzecie czwarte*, lub są na schowanie,
Berkarni wszyscy, gdy świadków nie stanie.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Bukaty*).

— ***Instytut Gimnastyczno-Leczniczy Stanisł. Majewskiego***, na Sewerynowie, leczy skrzywienia kręgosłupa (scoliosis), choroby chroniczne a mianowicie: cierpienia nerwowe, ulepszoną metodą „Massage." W szkole gimnastyki i fechtmistrzów lekcje udzielają się codziennie do 10-tej wieczorem. I-sza filja instytutu Nowy-Świat nr 5-ty.
6—6 —400—

— ***Biuro rekomendacji*** przy *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (plac Zielony nr 10) ma do umieszczenia: Nauczycielkę z wyższem wykształceniem, siedm Nauczycielek do początkujących, cztery Korepetytorki, cztery do konwersacji niemieckiej lub francuskiej, Nauczycielkę muzyki, Bonę niemkę, Damę do towarzystwa, Korespondentkę, Kopistkę i trzy Sklepowe z kaucją. Wszystkie te osoby posiadają odpowiednią kwalifikację i dowody piśmienne. —25416—

— Dr **Władysław Belkie** leczy specjalnie choroby weneryczne i skórne. Krakowskie-Przedmieście nr 10. Przyjmuje chorych od 4—6 po południu. —1166—

Zakład leczn. specjalny dla *chor. gardl., wener.* i *skórnych* d-ra ***ŁOMNA***, przyjmuje chorych przychodnich od godziny ***9—10*** rano i od ***5—6*** po południu. ***Miodowa nr 15.*** —375—5—0

— ***Choroby żołądka, kiszek*** i organów jamy brzusznej leczy specjalnie

Dr K. W. Sierpiński

ulica Widok nr 14, mieszkania 6.
Przyjmuje do 9-tej rano i od 3—6 po południu.
3—6—1492—

— ***Michał Rosenbach***, adwokat przysięgły, przeniósł swą kancelarję na ulicę Żabią nr 5, na drugie piętro od frontu. Przyjmuje do 10-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 6—6—388—

— **Zakład leczniczy dla kobiet** dra **J. Rogowicza** w Warszawie, Nowogrodzka nr 20.—Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, oraz dotknięte chorobami kobiecemi. W razie potrzeby zupełna tajemnica jest zapewnioną. 5—6—883

—***INSTYTUT LECZENIA i Szkoła Gimnastyki, ulica Miodowa Nr 3***, przyjmuje w odpowiednie kompleta, tudzież leczy choroby nerwowe sposobem ***MASSAGE.***
—2036—1—3 ***M. OLSZEWSKI.***

Komitet Towarzystwa „Harmonja"

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą sobotę, dnia 17 (29) stycznia r. b., będzie miał miejsce

wieczór familijny

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami.
Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Dyrektor
Otto Partowicz.
Członek komitetu, sekretarz
Henryk Herbst.
—2018—1—1—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

Do A. J.

Odpowiedź leży w redakcji pod wskazanemi literami. —2035—

Niedomyślnemu.

W Żelechowie nie będę — na czwartej maskaradzie poznasz mnie po czarnem dominie ze złotym djademem. *Tajemnicza.*
1—1—1957.

— W tej porze roku zwykle dzieci dostają wyrzuty na ciele, strupy na głowie i twarzy, gruczoły na szyi — są cierpiące, mizerne i nie mają apetytu. Lekarstwa od lat 20 zalecane przez doktorów są: ***fosforan żelaza Leras'a*** (Phosphate de fer de Leras), doktora filozofji, jako środek odradzający krew i kości; ***Syrop chrzano-jodowy*** (le Sirop de Raifort iodé de Grimault et Comp.), aptekarzy w Paryżu, jako środki oczyszczające, które przewyższają tran z wątroby dorsza i syrop antiszkorbutyczny. Te dwa lekarstwa są wielce skutecznemi w tych przypadkach. —308—1—0—

— ***W zakładzie nauki rzemiosł i rękodzieł dla kobiet, Marszałkowska nr 53.*** Zaczynają się kursa Kwiatów, Koronek, Strojów, Kroju sukien, Bielizny, Krawatów, na które przyjmują się zapisy. —150—6—6—

Nr 5. Kantor Senatorska Nr 5.
Skład Węgli kamiennych
w najlepszych gatunkach
DANIELA DAWIDSOHN.
Odstawa natychmiastowa.
Nr 4. Okopowa przy kolei Nr 4.
41—45—19369—

Uznana za jedną z najlepszych HERBATA
firmy
D. i A. Rastorgujew.
Ulica hr. Kotzebue (róg Wierzbowej) ***dom hr. Krasińskiego.*** —30890—3—10—

— **Wiedeńskie pożytkowe Akcje** skupują się po dotychczas niebywałym kursie; pragnący korzystać z nastręczającej się chwili zechcą pozostawić adres swój pod lit. X. A. M. w warszawskiej Agenturze ogłoszeń, Senatorska 22.—1696—2

Cena okowity z dnia 26 stycznia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.28[8], garniec rs. 2.37.

— Dziś rano zimna st. 14, w południe zimna st. 11.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4, cali 5.

Teatr Wielki.

Dziś: *Afrykanka* (ab. B nr 6).
Jutro: *Indje.*

Teatr Rozmaitości.

Dziś: *Artykuł 264.*
Jutro: *Safanduły.*

Teatr Mały.

Dziś: *Niedorostek.* — *37 sous p. de Montaudouin.—Kula u nogi.*
Jutro: *Małżeństwo przy latarniach. Gapiątko z St.-Flour.—Kula u nogi.—Bursze.*

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą
SALA LICYTACYJNA PRYWATNA
MIODOWA Nr 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenie kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-tej wieczorem. W święta od 12—3.
к—27070—44—0

Dla PP. Przemysłowców i Rolników!

Młyn parowy, Młyn do mielenia kości na nawóz, **Fryszerka, Tartak,** wszystko osobną hypoteką objęte wraz z **Majątkiem** uregulowanym, bez żadnych służebności, z lasem, głębokie pokłady torfu w ziemi pszennej, przy szosie, o 12 wiorst od kolei, przy granicy pruskiej położony, rozległości włók 65, do sprzedania. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 26, u p. Chłestowskiego. к—361



Z dniem 6 Stycznia r. b., przy ulicy **Nowy-Swiat Nr 2,** okazywani będą:

Najmniejsi w świecie Ludzie,

markiz **Henryk Wolge** lat 32, wysokości 29 cali (wagi 19 funtów). z narzeczoną swoją **Luizą** 23 lat, wysokości 29½ cali (wagi 20 funtów), tudzież

Największa Kobieta (Olbrzym)

Z OKAZYWANYCH DOTĄD.

Cena wejść: 1-sze miejsce kop. 40—2-gie kop. 20.
14—15 **Żołnierze i dzieci płacą połowę.** к—422—

Dolina Szwajcarska.

Dziś w Środę dnia 26 Stycznia r. b., odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej

Wielki BAL Maskowy,

podczas którego orkiestra A. Sonnenfelda grać będzie.

Wejście dla mężczyzn rs. 1 k. 5.
„ „ dam . . . „ —k. 55.
Początek o godz. 11 wiecz.
к—2016—1—1

Szkoła prywatna męzka

w Warszawie, w domu pod Nr 48, przy ulicy Marszałkowskiej i rogu Świętokrzyzkiej, przyjmuje jeszcze Młodzież na naukę i wychowanie dla przygotowania ich do klas Gimnazjalnych, ucząc ich przytem i obcych języków. к1—2—2019—

Dominium Służewo przez Aleksandrów pograniczny, potrzebuje natychmiast doskonałego

KUCHARZA

kawalera,—warunki, oraz świadectwa przesłać pod powyższym adresem.—Tylko bardzo dobre świadectwa uwzględnionemi będą.
к—1792—3—3

Na Krakowskiem - Przedmieściu wprost Dobroczynności Nr 51.
WACŁAW GRODZICKI et Comp.,
otworzyli świeżo Magazyn Jubilerski i zegarków genewskich.

Prowadząc już fabrykę jubilerską od kilku lat i posiadając uzdolnionych pracowników w swoim zawodzie, mogą zadowolnić najwyszukanszy smak publiczności. — Wszelkie obstalunki i reperacje przyjmuje magazyn po cenach przystępnych i jaknajprędzej uskutecznia. к—5—6—844—

CENY ZBOŻA

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-teres. z d. 25 stycznia 1881 r.

Pszenica	wyborowa	156	161
	średnia	135	150
	ordynaryjna	115	—
Żyto	wyborowe	138	139
	średnie	128	136
	ordynaryjne	—	—
Jęczmień	wyborowy	105	118
	średni	78	98
	ordynaryjny	—	—
Owies	wyborowy	106	108
	średni	95	103
	ordynaryjny	—	—
Groch		98	118
Gryka		102	116
Kasza jaglana	wyborowa	140	150
	średnia	—	—
	ordynaryjna	—	—

B. Werner et Comp.

Kurs giełdy warszawskiej.

dnia 26 stycznia 1881 r.

	z końcem giełdy żądano	z końcem giełdy płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	47.40	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9.61	—.—
Paryż 100 fr. „ „	38.20	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	81.60	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	99.75
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.25	—.—
„ „ „ „ m.	99.—	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	92.85	—.—
„ „ „ „ II	91.40	—.—
„ „ „ „ III	90.40	—.—
List. z. m. Łodzi s. I i II.	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.25	—.—
„ „ m.	86.15	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	92.30	—.—
II „ „ rs. 100	92.30	—.—
III „ „ rs. 100	92.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. Fabrno-Łódzk.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w War.	294.	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	294.	—.—
Akc. Banku Hand. w Łodzi.	—.—	—.—
Akc. Warsz. t. ub. od ognia	164.	161.
Akc. Warsz. t. fabr. cukru	—.—	765.
Akc. t. fabr. cukru Józefów	—.—	325.
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	720.
Akc. t. Lilpop, Rau i Lew.	200.	—.—
Akc. tow. fabryki machin.	—.—	—.—
Akc. tow. Łazien. i Łaźni.	—.—	—.—
Akc. t. zakł. przędz. Zaw.	—.—	300.

Wartość kuponów:

Od Listów Zastawnych 4% k. 37⅘.
Od Listów Zastaw. nowych 5% k. 47⅕.
Od List. Zast. m. Warsz. ser. I i II k. 159 7/10.
Od Listów Zast. m. Łodzi k. 118 1/10.
Od Listów Likwidacyjnych k. 61 1/10.
Od obligów skarbowych k. 127⅘.
Od Pożyczki premjowej I emisji k. 18 1/10.
„ „ „ II emisji k. 18 4/10.

Młody Człowiek,

Polak, znający dokładnie język rossyjski, mając kilka godzin dziennie wolnego czasu, stosownie do żądania rannych lub poobiednich—poszukuje odpowiedniego zajęcia. — W razie potrzeby pod pewną gwarancją może być złożona kaucja kilkutysięczna. Szczegółowe oferty uprasza się składać w Kantorze pisma niniejszego pod lit. J. B. P. K—1976—1—1

OSOBA

przyjeżdżająca często do Warszawy na dni kilka, pragnęłaby mieć w okolicy Tłomackiego **Pokój** z pościelą i usługą, do którego by w każdym czasie zajechać mogła, za cenę przystępną.—Oferty złożyć w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. Nr 9.
K—1945—1—1

Młody Człowiek,

bezżenny, pracowity, który przez lat kilkanaście praktykował w gospodarstwie wiejskiem kilkowłókowem, przy rodzicach, poszukuje miejsca Rządcy, Pisarza lub Ekonoma, za umiarkowanem wynagrodzeniem.—Wiadomość w Warszawie przy placu Krasińskim pod Nrem 1 nowym, drugie piętro od frontu, u W. Smogorzewskiego. K—1965—1—2

Ważne na czasie.

Kuchmistrz zupełnie wydoskonalony w swojem fachu, który dał się poznać JW. Państwu w czasie Jubileuszu Kraszewskiego, dając obiad w Sukiennicach, może przyjmować różne obstalunki, jako to: bale, wesela, wieczory i t. p.—Wiadomość: ulica Gołębia Nr 1, mieszkania 10. D—2001—1—3

Dwa domy parterowe małe i drewniany budynek gospodarczy,

do sprzedania na rozbiórkę.

Ulica Przejazd Nr 9.—Wiadomość u właściciela tegoż domu lub rządcy. K—2003—1—3

Ktoby z pp. Introligatorów życzył udzielać

Lekcji Introligatorstwa,

za opłatą, racz nadesłać swój adres do Kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. B. P.
K—1977—1—1

Fabryka Rękawiczek

przez lat kilka z powodzeniem przez kobietę prowadzona, z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia wraz z towarem.—Bliższą wiadomość powziąć można w Kiosku obok Kopernika. K—2015—1—6

Medal Paryzki 1867. **Peltin i Sp.** Medal Amsterd. 1869.

11. Dzika 11.

Warszawsko-Berlińska Fabryka

Krawatów,

poleca swoje wyroby, które w **piękności, dobroci i trwałości,** nie ustępują wyrobom zagranicznym, a **TANIOŚCIĄ** takowe przewyższają. — Sprzedaż **DETALICZNA** po cenach oryginalnych fabrycznych uskuteczniana jest tak w samej fabryce, jak i w jej 24 filjach.—Na każdej sztuce wyrażoną jest jej cena. K—1775—1—6

Najkorzystniej dostać można

MEBLI:

Garnitur czarny, masiv gruszkowy i całe urządzenie dębowe sali jadalnej. Krzesła stołowe od rs. 4 para, para Komódek starożytnych z bronzami, za cenę niżej kosztu. Stara Poczta, naprzeciw hotelu Rzymskiego, pod zegarem, u stolarza P. Majchrzaka.
K—2023—1—3

Firanki muślinowe,

haftowane, ze szlakiem tiulowym, do 5 dużych okien, do odstąpienia za cenę kosztu.—Podwal Nr 8, 1-sze piętro. K—2033—1—2

CHUSTECZKI BATYSTOWE,

wykwintnie haftowane; **Sukienki do chrztu i do noszenia, muślinowe i półbatystowe,** od skromnych do najwykwintniejszych, ręcznie haftowanych; **Poduszki, Kaftaniczki i Czepeczki** do chrztu haftowane; **Wszywki i Falbanki** szerokie i wązkie, oraz **Muśliny szwajcarskie cienkie na Suknie, po cenach przystępnych,**
poleca

Magazyn Adolfa Tock,

Podwal Nr 8, 1-sze piętro, dawniej Senatorska, wprost Dobrycza.

Pracownie Sukien i Okryć Damskich
—2034— **Józefy Tock.** K—1—3

Dyrekcja dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału IV, 1880 r., w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów może być przejrzany każdodziennie w kancelarjach Zawiadowców stacyj: Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 20 Czerwca (1 Lipca) r. b., stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację. K—1934—1—2

Possesja do sprzedania,

około 15,000 łokci □, dochód 3,000 rs. szacunek prawie cały pozostawia się na gruncie na lat kilka, z procentem 7%.—Bliższe szczegóły: Wspólna 14, u właściciela domu, codziennie do 11 rano. K—2037—1—4

Kąpiele, Książęca Nr 4,

pierwszy dom od Nowego-Światu.
K—13864—159—300

Korki

do wina, piwa, likierów, wódki i dla aptekarzy, z renomowanej fabryki korków pana

Percy Jakobsa
w RYDZE,

w najbardziej używanych gatunkach są zawsze na składzie

F. Biernatha

w Warszawie, **Senatorska** Nr **22.**
K4—6—1697—

Jest do wydzierżawienia w każdym czasie

BUFET

w Klubie Oficerskim Austryjackiego pułku w Cytadeli.—Kandydaci mogą przejrzeć warunki dzierżawy w tymże Klubie, w bibljotece u Bobrownikowa. K—1846—2—3

Starą Litewkę,

kilkudziesięcioletnią, od rs. 5 do 15, otrzymał w komis Skład Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

K—3—3 **Wierzbowa 5.** —696—

INSTYTUT LECZNICZY

DOKTORA

Wincentego Brodowskiego,

zostanie zamknięty od Nowego Roku na jakiś czas, aż do zupełnego urządzenia we własnym domu Doktora przy ulicy Oboźnej.
O dniu otwarcia Instytutu tak Publiczność jak również i pp. Lekarze zostaną zawiadomieni.
K—30405—3—6

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Ulica Długa Nr 19, pierwsze piętro od frontu.
K—1030—5—6 **Artur Orczyński.**

MAGAZYN WYROBÓW

ZŁOTYCH i SREBRNYCH

M. MANKIELEWICZA

w gmachu Teatru

(obok wejścia do Teatru Rozmaitości),

poleca wyroby gustowne po cenach umiarkowanych.

K—1850—1—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA PAŃ

chcących korzystać

Z WYPRZEDAŻY TOWARÓW BŁAWATNYCH,

znajdujących się po składzie hurtowym, a która tylko jeszcze do końca LUTEGO trwać ma.

KORZYSTAJCIE WIĘC PANIE

gdyż podobna sposobność tak taniego kupna rzadko się zdarza.

Zwraca się szczególną uwagę Szanownej Publiczności na jakość towarów znajdujących się na składzie, oraz ich ceny:

Muśliny na suknie balowe	Rsr. — 32½ kop
Argentinę na suknie balowe	„ — 50 „
Brillantine na suknie wieczorkowe	„ — 50 „
Materyjki gładkie kolorowe	„ — 70 „
Atłasy kolorowe	„ — 75 „
Welwety: czarny, brązowy, zielony, fijołkowy, niebieski, biały i pąsowy	„ — 70 „
	„ — 80 „
Grenadiny: czarna, biała i niebieska	„ — 95 „
Kaszmiry czarne francuzkie z Reims . . . . od	„ 1.10 „
Kaszmiry białe „ „	„ 1.10 „
Materje czarne	„ 1.30 „
Materje kolorowe (rzeczywistej wartości rs. 2)	„ 1.10 „
Materje w paski lyońskie	„ 1.80 „
Satin Merveuilleux czysto jedwabny, 5/4 szerokości (wartość rs. 3)	„ 2.50 „
Satin turque czysto jedwabny (wartości rs. 4)	„ 1.65 „
Armury wełniane na szuby i paltociki 8/4 szerokości	„ 2.20 „
Armury jedwabne (wartości rs. 3.75)	„ 2.40 „
Aksamit (wartości rs. 3.50)	„ 4.30 „
Aksamit czysto jedwabny Lyoński (wartości rs. 6.50)	„ 3.25 „
PLUSZ czarny, brązowy	„

Oprócz wyżej wymienionych materjałów, znajdują się na składzie, wielki wybór Materjałów fantazyjnych, modnych, francuzkich, do przybrania sukien i kapeluszy, oraz Wstążki czarne rypsowe.

Senatorska, tuż przy figurze Ś.go Jana, Plac Resursy Kupieckiej, Nr 28, w bramie na dole.
K—355—4—9

ZAWIADOMIENIE.

z dniem 1 Października r. b., otworzyliśmy w miejscie tutejszem

WIELKI MAGAZYN

Gotowych Ubiorów Męzkich,

obficie asortowany, obecnie świeżo skompletowany na sezon jesienny i zimowy podług najnowszych modeli i w najlepszych gatunkach.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.—Ceny przystępne.

B-cia KOCH z Wiednia,

ulica Miodowa Nr 2,

gdzie dawniej mieścił się magazyn p. Kwiatkowskiego.
K 21931—34—40

Nowo-otworzony

Skład Szkła, Kryształów Porcelany i Fajansu,

oraz

SZYB DO OKIEN

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych, pod firmą

JÓZEF PETRYCH i S-ka,

przy rogu ulic: Rymarskiej i Senatorskiej Nr 471a,

dom Hr. Przeździeckiej,

poleca Szanownej Publiczności wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.
K—23670—16—26

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 14 (26) Января 1881 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner. **Patrz Dodatek.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 20.

Dnia 26 stycznia 1881 roku. *Środa.* *Dnia 14 (26) stycznia 1881 roku.*

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach zeszyt I i II dzieła pod tytułem:

NAJLEPSZA METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela**, opracowana przez **Platona v. Reussner.** Cena zeszytu I-go kop. 95; zeszytu II-go kop. 85: zeszytu III-go kosztować będzie kop. 60. **Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8.**

D—29191—11—12

OPRAWA OBRAZÓW

Fotografji i Sztychów, uskutecznia się najprędzej i najtaniej

w Składach Obrazów Maurycego Robiczka

Krak,-Przedm. 41, Marszałkowska 51.

Gatunków RAM (złoconych, czarnych, dębowych) jest 66

W razie potrzeby ramki mogą być gotowe w ciągu paru godzin.

D—1427—3—6

O S O B A

upoważniona od Władzy wyższej, udziela lekcyj języka francuzkiego, niemieckiego, ruskiego, polskiego, nauki klasyczne, wyższą arytmetykę. Muzykę na własnym fortepianie, lub po domach. — Wiadomość w Zakładzie Nauki Rzemiosł i Rękodzieł dla Kobiet. Ulica Marszałkowska Nr 53. D—149— 6—6

Bona

dobrze umiejąca po rusku, potrzebną jest zaraz, do dwóch małych chłopczyków. Zgłosić na Plac Warecki Nr 14, mieszk. Nr 6, rano do godz. 12, wieczorem między 5 a 7.

D—1667— 3—3

O S O B A

grająca w prawnie i werwą na fortepianie, przyjmuje zamówienia na Bale i Wieczory, po cenie umiarkowanej. — Ulica Chmielna Nr 62a, mieszkania Nr 7. D—1688— 3—3

Poszukuje się

Człowieka inteligentnego,

z kapitałem około 3-ch tysięcy rubli jako wspólnika, do firmy handlowej o świetnej przyszłości, bez ryzyki. Oferty pod lit. X. X. w Agent. Ogłoszen.—Ulica Senatorska Nr 22.

D—1650— 3—3

Osoba Młoda,

posiadająca język polski i rossyjski, poszukuje miejsca **Bufetowej**, w porządnej restauracji, z kaucją rs. 100.—Wiadomość w kantorze Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. S. P.

D3—3—16644—

Nauczycielka

z patentem puszukuje lekcyj, lub korepetycyj języków i przedmiotów klasycznych, przysposabia na pensję i gimnazjum, oraz udziela początków muzyki.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 54, na drugiem piętrze, od godz. 1 do 6 wieczorem. D—1783— 2—3

Mężatka młoda,

pragnie przyjąć **Dziecko** do piersi, gdzie zapewnia się opieka macierzyńska.—Wiadomość: ulica Nowolipki Nr 14, u podoficera straży ogniowej. D3—3—1576—

BREMER,

posiadająca język francuzki, niemiecki, muzykę, oraz przedmioty klasyczne, przyjmuje uczennice w swoim zakładzie.—Ulica Podwal Nr 13. D4—6—1344—

Żądaną jest

Młoda Osoba

panna, lub wdowa, lepszego wychowania, do wyręczenia w gospodarstwie domowem, oraz do towarzystwa samej Pani. — Wiadomość: ulica Solna Nr 12, pierwsze piętro, od frontu, w godzinach od 1-szej do 4-tej. D-1094- 6-6

A. Witkowska

udziela konwersacyj języka Niemieckiego. — Ulica Niecała Nr 9, wprost bramy, pierwsze piętro. D—1179— 5—6

PANNA

potrzebną jest do Fabryki Kapeluszy mezkich F. Babickiego.—Ulica Marszałkowska Nr 67.

D—1789— 2—3

Wdowa po Oficerze

poszukuje domów, gdzieby mogła czesać Panie miesięcznie, lub dziennie, stosownie do umowy, interesowane osoby raczą swe adresy nadsyłać do Redakcji Kur. Warsz., pod lit. **A. G.** D—1777— 2—3

Młodsza

umiejąca doskonale prać i prasować, może się zgłosić na ulicę Zielną pod Nr 7A, mieszkania 5, **dobre** świadectwa są wymagalne.

D—1800— 2—6

Poszukuje miejsca

Człowiek Młody

do jakiegobądź zajęcia, umiejący czytać i pisać po polsku.—Wiadomość proszę zostawić w Redakcji niniejszego pisma pod lit. T. D.

D-1776- 2-2

Stolarz kawaler,

który pracował przez kilkanaście lat w Fabrykach, w Królestwie, obeznany z robotami agronomicznemi, budowlanemi i meblowemi, poszukuje miejsca na prowincji, w Cesarstwie lub Królestwie. Adresy proszę składać w kantorze tegoż pisma, pod lit. M. K.

D—1784— 2—6

Poszukuje się

SUBJEKTA

handlowego, **praktycznego,** posiadającego chlubne świadectwa, pragnącego na własną rękę założyć handel; do założenia interesu dostać może

Wspólnika z kapitałem.

Wiadomość w Kantorze Komisowym J. Łuczyńskiego Nr 6, Krak. Przedm., vis-á-vis św. Krzyża. D—1809— 2—3

Potrzebnym jest na wieś

EKONOM

bezżenny, z dobremi świadectwami.—Wiadomość u Rządcy Nr 1437, przy ulicy Wielkiej.

D—1617— 3—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczyzny i do nauki. — Ulica Dzika Nr 44, w oficynie lewej, na 2-m piętrze.

D—1596— 3—3

OGRODNIK

żonaty, Polak, zarazem Pszczolnik, praktykował zagranicą, z dobremi świadectwi, poszukuje miejsca od 1 Marca, w bliskości Warszawy. Adresy proszę składać: ulica Marszałkowska Nr 8, wiadomość u p. Jakóba Bujno. D—1593— 3—3

Rodowita Szwajcarka

poszukuje miejsca jako Bona, do małych dzieci. — Oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. X. D—1570— 3—3

PANNA

umiejąca dobrze szyć na maszynie, potrzebną jest do Magazynu **Bogusława Herse.** — Ulica Senatorska Nr 6. D—1943— 1—2

Potrzebne są

PANNY,

uzdolnione do staników.—Ulica Chłodna Nr 17, w podwórzu, na lewo. D—1939— 1—1

PANNA

umiejąca szyć na maszynie, Singera, potrzebną jest, do pracowni Sukień Bronisławy Bejster.—Ulica Twarda Nr 3. D—2007—1—3

Potrzebne są

Panny,

do krawieczyzny.—Ulica Śliska Nr 1, mieszkania Nr 8, na 2-m piętrze. D—1988—1—1

PANNY

potrzebe do krawieczyzny i Panienki do nauki, do Zakładu nauki rękodzieł.—Ulica Marszałkowska Nr 53. D—1990— 1—3

Młoda Osoba

przybyła z zagranicy, posiadająca język niemiecki i polski, zna dokładnie krawieczyznę i wszelkie roboty ręczne, która zarządzała domowem gospodarstwem w znacznych domach, poszukuje odpowiedniego miejsca. — Ulica Jezuicka Nr 4, pierwsze piętro, obok Gimnazjum. D—1942— 1—2

Osoba Młoda

rodowita Paryżanka, posiadająca języki: francuzki gramatycznie i konwersacyjnie niemiecki i t. d., z dobrą rekomendacją poszukuje lekcyji na godzinny.—Ulica Stare Miasto, pod Nrem 28, mieszk. 16, zastać można od gdodziny 4-tej po południu. D-1959- 1-1

Osoba Młoda

i Przyzwoita, z muzyką i francuzkim, może zaraz otrzymać demi-place.—Ulica Długa Nr 4, mieszk. 5, drugie piętro, od frontu, między godziną 4 a 5 codzień. D—2017— 1—2

O s o b a,

która pracowała w wyższych Magazynach znająca krój, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Adresy proszę składać w Kiosku, wprost Kościoła św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu. D—1994— 1—1

NAUCZYCIELKA

mając od godziny 3 po południu czas niezajęty, może podjąć się udzielania nauk szkolnych, języków: polskiego, rosyjskiego, francuzkiego, niemieckiego, oraz muzyki, na fortepianie.—Wiadomość w Szkole żeńskiej przy ulicy Niecałej, domu Nr 12. D—2002—1—3

Rodowita Niemka,

z wyższem wykształceniem, znająca także cokolwiek język polski, w średnim wieku, życzy przyjąć miejsce do wyręczenia w gospodarstwie domowem, oraz do towarzystwa, lub u wdowca, dla prowadzenia gospodarstwa i opieką dla dzieci. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 24, drugie piętro, od frontu, mieszkania Nr 6. D—1971— 1—3

NIEMKA

(Kindergärtnerin), z kilkoletniemi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci.—Wiadomość: ulica Przejazd Nr 15, pałac Mostowskich, parter prawy. D—1966— 1—3

Fryzjerka

uzdolniona w czesaniu Dam, czesze podług najświeższej mody, na mieście po kop. 50, w Zakładzie Fryzjerskim po kop. 30, mając parę godzin wolnych, mogę przyjąć zamówienia na czesanie miesięczne.—Ulica Trębacka Nr 6. D—1935— 1—2

Bona Niemka

znająca gruntownie swój język, umiejca szyć na maszynie, poszukuje miejsca do dzieci, od 1 Lutego r. b. Adresy uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. A. S. Nr 10.

D—2010— 1—1

Potrzebną jest

Sklepowa,

z kaucją rs. 100, do Sklepu z Wiktuałami i i pieczywem.—Wiadomość przy ulicy Waliców Nr 3, w Piekarni Wiedeńskiej.

D—1993— 1—3

Potrzebną jest

Sklepowa

z kaucją, do sprzedaży Pieczywa. — Wiadomość: ulica Leszno, domu Nr 5, u p. Dygnas na parterze. D—1946— 1—2

Młody Człowiek

żonaty, posiadający pięć języków, uprasza o jakiekolwiek posadę. Adresy uprasza składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. **S. E.**

D—1984— 1—2

Młody Człowiek

pragnie pobierać lekcje jezyka francuzkiego, między godz. 8 a 9 wiecnorem. Oferty uprasza się składać pod lit. A. Z. 150, w Redakcji Kurjera Warszaw. D—2013— 1—3

Zdolny Stolarz modelowy

potrzebny jest zaraz, do Fabryki **Weschke i Peine.**—Ulica Żytnia Nr 9A. D-194[illegible]- 1-3

OSOBA,

która pozostawała przez rok w spółce **Maison Fenix,** przy ulicy Niecałej, pod Nod Nrem 6 egzystującym, założyła obecnie

Pracownię Sukień i Okryć damskich,

przy ulicy Trębackiej, pod Nrem 4, w domu p. Korpaczewskiego, pierwsze piętro od frontu, gdzie pruyjmuje do skrajania i sfastrygowania staniki, całe suknie, okrycia i sukienki dziecinne, oraz wykończa takowe zupełnie podług naświeższych modeli, po cenie nader przystępnej, z czem poleca się Szanownej Publiczności. D—764— 3—4

!!!Zegarmistrz!!!

Może mieć Sklep do spółki z Jubilerem, na korzystnych warunkach. — Wiadomość u Jubilera przy ulicy Szeroka Freta Nr 8 nowy.

D—2012— 1—3

Żona Lokaja

zdolna do wszelkich zajęć kobiecych, na wszelkich maszynach szyjąca. — Ulica Wróbla Nr 3, mieszkania 2. D—1949— 1—1

Przyjmuje

wszelkie s z y c i e na maszynie, po nadzwyczaj nizkich cenach, oraz Suknie pokrajane do szycia, od kop. 50. — Ulica Świętojańska Nr 25, front, 1-sze piętro.

D—1987— 1—1

MAMKA

z obfitym pokarmem, jest u akuszerki Wasilewskiej. — Ulica Nowolipie Nr 40, stróż wskaże. D—1973—1—3

MAMKA

wiejska, zdrowa, ze świeżym pokarmem, Leszno Nr 24, u akuszerki Bartodziejskiej.

D—2014—1—1

Do Haftu

potrzebne są uzdolnione **Panny,** na dogodnych warunkach.—Ulica Wązki-Dunaj Nr 8. mieszk. 2, wprost Piwnej. D—1868 — 2—3

Z kaucją rs. 1,500 wakuje posada

Inkasenta,

przy interesie fabrycznym, osoby chcące przyjąć to miejsce, złożą adresy swoje pod lit. A. B. w Kiosku na placu Zielonym.

D—1920— 2—2

Panna-Służąca,

poszukuje miejsca, znająca krawieczyznę, szycie bielizny.—Ulica Chmielna Nr 31, w podwórzu, u Dąbrowskiej. D—1893—2—2

Potrzeba jest 6-ciu

Subjektów,

do Pracowni Rzeźbiarskiej Adama Gołęjewskiego.—Ulica Królewska Nr 21, gdzie Skład Gzemsów do firanek. D—1668— 4—6

Krześlarz

bardzo zdolny, Niemiec, poszukuje miejsca w Warszawie, lub na prowincji, jako Werkfirer w Fabryce Mebli. Oferty uprasza składać pod lit. P. K. 187., w Redakcji Kurjera Warszawskiego. D—1857— 2—3

Piekarnia Wiedeńska,

przy ulicy Waliców Nr 3 (1006),

zaopatrzona w wyborową mąkę—mająca wykwalifikowanych piekarzy,—administrowana przez samego właściciela—zawiadamia Szanowną Publikę, że kilka razy dziennie wypiekając na **sposób wiedeński**, od najniższego gatunku pieczywo do najwykwintniejszego, jest w stanie zadowolnić najwybredniejsze wymagania gustu. Właścicielom sklepów, sprzedającym pieczywo, zapewnia się odpowiedni rabat. D1—3—1998—

W A Ż N E

dla Właścicieli domów.

Ktoby życzył wypuścić w dzierżawę, lub oddać zarząd domu za kaucją kilku tysięcy rubli, raczy zostawić adres w Redakcji, pod lit. J. S. Z. 32. D—2021— 1—3

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona medalami, przygotowała będące **w modzie Staniki Trykotowe Yersey,** po cenach bardzo nizkich, czarne, mogą być zamawiane w każdym kolorze.—Wybór Pończoch, Skarpetek i Trykotaży.

D—340—3—6

Do sprzedania

D O M

przy ulicy Wspólnej, w szacunku rs. 28,000, z placem frontowym do budowy, na dogodnych warunkach. — Bliższa wiadomość u Właściciela zamieszkałego przy ulicy Miodowej Nr 14, mieszk. Nr 7. D3—3—1633—

Są do nabycia

za bardzo przystępną cenę: **cztery Krzesła, Kozeta** kretonem kryta, takież same **Portjery** do dwóch okien. — Wiadomość: ulica Złota Nr 12, mieszk. 4. D3—3—1692—

Skład Węgli

do odstąpienia za przystępną cenę. — Ulica Krochmalna Nr 17, róg ulicy Waliców. Wiadomość na miejscu. D3—3—1623—

Do sprzedania

S U K N I A

z wełny blado niebieskiej (fular de France), kompletnie nowa, na osobę średniego wzrostu, za cenę bardzo przystępną. Ulica Złota, Nr 2, dom p. Lieberta, Nr 24 mieszkania, 3 piętro. D—1712—3—3

Na Świętokrzyzkiej ulicy pod Nr 7, na 2 piętrze, Nr 15 mieszkania, jest do nabycia z powodu żałoby zupełnie nowy ani razu nie użyty bardzo elegancki i strojny

Kostium Krakowski

w komplecie, wraz z drugim skromniejszym. Jak również toaleta wieczorkowa i kilka wytwornych sztuk z bielizny. Wszystko to sprzedaje się nazbyt tanio z powodu nieprzewidzianych okoliczności. D—1669—3—3

PALETOT

aksamitny na wacie i **barankowy** aksamitem ubierany do sprzedania. — Złota Nr 4 nowy, mieszkania Nr 6, zastać można tylko od 11 rano do 3 po południu. D1—1—1999—

Suknia czarna,

atłasowa, balowa,
koronkami i ciężką materją przybrana, prawie nowa, za bardzo przystępną cenę.—Bednarska Nr 7, mieszkania 39. D1—2—1997

Jest do sprzedania

Pianino

palisandrowe (ciemne), zupełnie nowe, renomowanej zagranicznej fabryki, za cenę nader umiarkowaną. — **W Składzie Nut i Instrumentów muzycznych, Kruzińskiego i Lewi.** — Marszałkowska Nr 50, róg Świetokrzyzkiej. D1—3—1970—

MEBLE

gotowe, nowe i używane, oraz

Materace i Sienniki,

W MAGAZYNIE

Piechowskiego i S-ki,

Długa Nr 19, piętro 1-sze.
D—1951—1—0

Do sprzedania

Wóz nowy

jednokonny, dobrze okuty u kowala. — Ulica Nowolipie Nr 59 nowy. D1—3—1978—

Jest do sprzedania

Suknia czarna,

jedwabna, na osobę poważną. — Ulica Mylna Nr 5, mieszkania Nr 3. D1—1—1975—

Jest do sprzedania

200 funtów Masła

solonego.—Ulica Ogrodowa Nr 38, mieszk. 1. D1—3—1980—

Za Rs. 28

do sprzedania **PŁASZCZ**, szopami podbity, używany.—Gołębia Nr 14, mieszkania 12. D1—2—2009—

Jest do sprzedania dwie pary

SANEK,

fasonu petersburskiego, małe, drugie zwyczajne większe i Wolant, na parę i pojedynkę, przy ul. Pańskiej Nr 58, u właśc. domu. D1—3—1936—

Damska szuba,

używana, za 16 rs. — Zielna Nr 26, mieszkania Nr 15, na 2-m piętrze. D1—1—2000—

U kuśnierza Daniela Grossa na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 31/423, obok Saskiego hotelu, jest do sprzedania

Płaszcz niedźwiadkowy

za Rs. 400, na słuszną osobę; Szuba z wilków sybirskich; Salopa lisy sybirskie, Garnitury Nurkowe, Elkowe i inne. D2—3—1360—

P L A C

do sprzedania w okolicy Grzybowskiej ulicy i Żelaznej bramy, ogółem łokci □ 2,000, frontu łokci 31, głębokości 64. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 60, w Magazynie mebli, 1-sze piętro. D4—6—669—

Warsztat Mechaniczny pod firmą: **Mertens**, przyjmuje reperacje

Maszyn do szycia

wszelkich systemów. Robotę wykonywa z największą dokładnością.—Ulica Nowolipki Nr 7, (róg Karmelickiej) D1—3—1955—

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE

ORZECHOWE,
bardzo mało używane, garnitur brokatelą kryty, 2 Szafy rozbierane, garnitur francuzki, para Łóżek, Szeslong skórą kryty, Biuro o 5-ciu szufladach, Stolik do kart, Lustro, Kredens orzechowy i Stół jadalny z krzesłami. — **Ulica Twarda wprost Marjańskiej Nr 10, w oficynie na dole,** na lewo, mieszkania Nr 26. D1—6—1874—

Książki francuzkie:

pareset romansów i powieści, tyleż dzieł innej, a najrozmaitszej treści, do sprzedania pojedyńczo po 7 do 50 kop., na Tamce Nr 13, mieszkania 7, na 1-em piętrze. D1—1—2006—

Garnitur Mebli,

orzechowych, inkrustowanych, bardzo mało używanych, składający się z 1 kanapy, 6 krzeseł, 2 foteli i 1 stołu, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, przy ulicy Królewskiej, w domu pod Nrem 21, w Zakładzie stolarsko-rzeźbiarskim Adama Gołejewskiego. D—1964—1—3

Magle Wiedeńskie,

nowe, mało używane, są do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności, za cenę bardzo przystępną.—Ulica Leszno Nr 4 nowy. D—1992—1—3

Są do sprzedania zaraz

MAGLE

w miejscu bardzo korzystnem, od lat 25-ciu istniejące. W pałacu Dyzmańskich, wejście od dwóch ulic, to jest od Miodowej i od Podwala —Wiadamość tamże w Maglach. D—2005—1—1

Jest do sprzedania

SZUBA

damska, futrem podbita, **Szal**, francuzki i **Kołnierz z Mófką.** — Ulica Świętojańska Nr 6, mieszkania Nr 5, 2-gie piętro. D3—3—1549—

Dobra Ziemskie!

położone w kujawach, w blizkości stacji kolejnej, 27 włók rozległości, gleba przeważnie pszenna, ze znacznym pokładem torfu, zabudowania gospodarskie w należytym porządku; są do sprzedania lub zamiany na dom murowany w Warszawie. — Bliższe szczegóły powziąć i oferty pod liter. J. K. składać można w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost domu Roeslera. D2—3—1795—

Kornet, Trąbka nowa i Futro

męzkie, w bardzo dobrym stanie, **tanio** do sprzedania. — Ulica Nowolipie Nr 54, mieszkania Nr 27. D2—2—835—

Damski Kostjum krakowski

nowy, ozdobny, jest do sprzedania w sali licytacyjnej, za bardzo przystępną cenę. D2—3—1798—

SUKNIA

morantique, niebieska, strojna, prawie nieużywana, za rs. 40, do sprzedania. — Ulica Królewska Nr 39, mieszkania Nr 9. D—1715—3—3

Za rs 450

do sprzedania Kolonja, 24 morgów, przy stacji kolei Nadwiślańskiej Nasielsk. — Wiadomość na Nowej Pradze w Cukierni. D—1717—3—3

Kanarki z Harcu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że sprowadziłem Kanarków kilkadziesiąt sztuk, dobrze śpiewających, po cenie umiarkowanej. — Krakowskie-Przedmieście, Nr 50, Hotel Dziekanka, Nr 17 mieszkania.

H. Baumgarten.
D—1743—3—4

Jest do sprzedania

WOLANT NOWY

na parę i jednego konia, oraz dwa Wozy parokonne mocne i 40 Przodków nowych, po nowej formie, do wojennych teleg i zapasnych kuł do tychże teleg nowych. — Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 76/693, u właściciela domu. D4—6—1044—

Przy ulicy Hr. Kotzebue Nr 10, wprost pałacu Brühlowskiego

W Magazynie J. Zarembskiej,

przyjmuje się do roboty: Suknie balowe, wizytowe i kostiumowe, Kapelusze, Ubiorki, Żaboty, wszystko podług najświeższej mody i Paryzkich żornali, po cenach najprzystępniejszych. D—1233—3—8

Zawiadamiam!!!

niniejszem Szanowną Publikę, iż niezależnie od mego zakładu artystyczno-jubilerskiego, egzystującego przy ulicy Piwnej, otworzyłem 2-gi przy ulicy Freta Nr 8, dom Dominikański, gdzie wszelkie obstalunki i reperacje, złocenia i srebrzenia przyjmować będę sam.

Z uszanowaniem Jubiler **Józef Betcher.**
D4—6—959— Freta Nr 8 nowy.

PLAC

do sprzedania, łokci □ 2,800, przy ulicy Leszno. — Wiadomość u Właściciela domu Nr 76/693 przy ulicy Leszno. D4—6—1043—

Są do sprzedania

Fortepiany

nowe, najnowszej konstrukcji, oraz **Pianina** nowe z grą fortepianową. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w Fabryce Fortepianów, A. Janiszewskiego. D6—6—289—

Do sprzedania

Futro damskie

używane Rs. 12, Garnitur szopowy Rs. 6, oraz Materja jasno-popielata. — Karmelicka Nr 5, mieszkania Nr 6. D3—3—1375—

Dyma Pąsowa

w najlepszem gatunku na wsypy,

Dreliszki

białe i kolorowe, w najlepszem gatunku, na kalesony. — Podwal Nr 7.

D2—20—1660— **R. Koecher.**

Do sprzedania niedrogo

FUTRO damskie

popielice i **Suknia** świeża jedwabna.—Ulica Nowogrodzka Nr 25, w poprzecznej oficynie, 2-gie piętro, mieszk. Nr 30, od 3—5 godziny z południa. D2—2—1378—

Jest do sprzedania

Cukiernia,

w mieście gubernialnem, przeszło od dwudziestu lat egzystująca, ktoby miał chęć nabycia, zgłosić się zechce do p. Riese i Piotrowskiego, na ulicę Elektoralną pod Nr 19, po bliższe informacje. D2—3—1338—

T a n i o!!

Reperuje, przerabia, pokrywa PARASOLE, oraz przyjmuje LAMPY do naprawy.—Ulica Nowogrodzka Nr 15 nowy. D5—12—431—

WYPRZEDAŻ

różnych towarów zimowych, jako to: **halek, diagonale** na suknie, **chustek** i t. p. **Krawatów** damskich i męzkich, **koszyków** różnego rodzaju, oraz

Obić papierowych

po cenach znacznie zniżonych, w Magazynie A. Rembierz, ulica Nowy-Świat Nr 21. D2—6—1754—

Fabryka Cukrów

J. FILIPOWICZA,
znana Szan. Publiczności od lat 12, przeniesiona została do dawnego lokalu, na róg Krakowskiego-Przedmieścia i Hr. Berga Nr 410, poleca się nadal swym Szan. Klijentom, oraz urządziłem Fabrykę Tortów i Piramid. D—1287—5—6

Julja Kędzierska, Fryzjerka,

mieszka przy ulicy Chmielnej Nr 25, przyjmuje zamówienia na czesanie głów na bale, wieczory, jakotéż wszelkie roboty z włosów, oraz wynajmuje loki po umiarkowanych cenach. D—1557—3—3

FORTEPIAN

o 7-miu oktawach, prawie nowy, z tutejszej renomowanej fabryki, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. — Chmielna Nr 23, mieszkania Nr 7. D3—3—1707—

Place i Domy.

Dwa domy 2-piętrowe, na Nowej-Pradze, oraz 16 Placów do zabudowania, przy stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, są do zamiany na majątki ziemskie lub na kapitały hypoteczne dobrze lokowane. — Wiadomość: ulica Solna Nr 12, na 1-m piętrze od frontu. D3—6—1680—

Do sprzedania:

Suknia materjalna,

koloru lapis, ubierana aksamitem i koronką oraz **Fortepian**. — Sienna Nr 3, mieszk. 5. D2—2—1799—



Za przystępną cenę do sprzedania **Meble orzechowe** mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **para Łóżek, Umywalka, Stolik** do kart **Garnitur** angielski, **2 Lustra, Biuro** o 5-u szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Stół** jadalny, **Kredens** szabowany, **Kozetka** i **6 Napoleonek.** — Ulica Chmielna Nr 22, tam gdzie drzewka przed domem, wprost bramy na dole. D2—3—1713—

Za przystępną cenę do sprzedania



MEBLE!!!

orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, para **Łóżek, 2 Stoliki** konsolkowe do kart, **Garnitur** angielski, **Lustra, Biuro** o 5 szufladach, **Szeslong** skórą kryty, **Tualeta** damska, **Kredens** masiv szabowany, **Stół** jadalny z krzesłami, i **Garnitur** francuzki. — Ulica Chmielna wprost komory Nr 52, w oficynie na dole na lewo, Nr 8 mieszkania. D3—3—1437—

Do sprzedania:

Płaszcz niedźwiedziowy za Rs. 50, **Algierka** za rs. 15. — Ulica Trębacka Nr 628, w magazynie ze srebrem. D3—3—768—

Do sprzedania

MEBLE

Szeslong, 3 Krzesła, Szafa jesionowa, Biurko męzkie, Stolik do kart, Tualetka, Stolik, Lambrekin aksamitny, 2 Etażerki i t. p.— Marszałkowska Nr 75, vis-à-vis Zielonego placu, widzieć można od godz. 10—12 i od 3—5 po południu, stróż wskaże. D5—6—1226

Ktoby miał do wynajęcia

BUDYNEK

odpowiedni na skład narzędzi rolniczych, raczy wiadomość nadesłać do administracji fabryki Szydłowieckiej, przy ulicy Erywańskiej Nr 8, 2-gie piętro. D3—3—1768—

Wiadomość dla pp. Majstrów Mularskich!

TRZCINA sufitowa, różnej grubości i długości do sprzedania. — Wiadomość: Kościelna Nr 12, mieszkania 14, na 1-m piętrze. D3—3—1755—

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w nowo-otworzonej Restauracji przy ulicy Chmielnej pod Nr 10, wydaje codziennie

O b i a d y

po kop. 25, składające się z czterech potraw i legominy, jak również Śniadania i Kolacje i wszelkie zamówienia do domów prywatnych, oraz Wesela wykonywa się jaknajakuratniej, pokarmy zdrowe i na czystem maśle, po możliwych nader nizkich cenach, czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

Z uszanowaniem **L. Władysław.**
D4—6—1429—

DO LODÓW

Formy figurowe i owocowe; Puszki do mrożenia lodów. — Ulica Gołębia (Nowomiejska Nr 7). D—1887—2—12

Do sprzedania z przyczyny wyjazdu

2 KANARKI

bardzo ładnie śpiewające, tak w dzień jakoteż i przy świetle. — Marszałkowska Nr 27a, do godz. 2-giej i od 5-tej po południu, stróż wskaże. D2—3—1865—

Pomieszczenie przy rodzinie dla **Osoby starszej** lub **PANIENKI**, z prowincji, uczęszczającej do Zakładu naukowego, przemysłowego. Instytutu muzycznego (fortepian z angielską mechaniką w miejscu). Wspólna Nr 15, od frontu, na 1-m piętrze mieszkania Nr 6, wejście z podwórza.— Stróż wskaże. D—1684—



Fortepian z fabryki Hofera, o 7-miu oktawach, z metalowym blatem i czterema sprężynami, w bardzo dobrym stanie, za Rs. 325, do sprzedania.—Ulica Żelazna Nr 19, Szwajcar wskaże. D1—3—2029—

Fortepian o 7-miu oktawach, z całem blatem metalowym i 4-ma sprężynami, za rs. 220 do sprzedania u Jubilera, Piwna Nr 11 nowy. D1—3—2011—

PIANINO orzechowe, zagraniczne, do wynajęcia za Żelazną bramą, przy ulicy Gnojnej Nr 1, mieszkania 21. D1—1—1967—

Jest do sprzedania



Fortepian mahoniowy, o 6-ciu oktawach, za bardzo niską cenę. — Wiadomość w Magazynie Mebli przy ulicy Marszałkowskiej Nr 48. D1—3—1954—

Do sprzedania

Futro szopy, to jest płaszcz oficerski na wzrost słuszny, w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną.— Wiadomość w sklepie rozmaitości, Długa Nr 32. D1—3—1940—

Listy Lokatorów, różnej objętości, podług przepisu JW. Ober-Policmajstra, dostać można w Drukarni i Litografji Ch. Keltera, przy ulicy Tłomackie Nr 9 w Warszawie. D1—3—1963—

MAMKA młoda, ciemno-blondyna, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki J. Z.—Ulica Wspólna Nr 11 lit. A. D1—1—1953—



Meble do sprzedania: **Garnitur** orzechowy, brokatelą kryty, **Kredens** dębowy, rzeźbiony, **Szafa** orzechowa, rozbierana, **Szafa** jesionowa, rozbierana, **Stół** obiadowy o trzech blatach, **Szezląg** skórą kryty, **Lustro** orzechowe, bardzo mało używane. — **Przy ulicy Pańskiej Nr 32, mieszkania 15.** D1—3—2025—

Do sprzedania

PIANINO lipskie Blüthnera fabryki, **Meble i Serweta** aksamitna, oraz **2 Bombonierki** paryzkie.—Żórawia Nr 25, stróż wskaże. D1—3—1983—

Do sprzedania zupełnie nowa, wcale nieużywana

SUKNIA czarna, kaszmirowa, ubierana atłasem, świeżo i elegancko zrobiona, obejrzeć można od godziny 9 do 11 zrana. Nowogrodzka Nr 20, 2 piętro od frontu. D1—3—1995—

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem dzisiejszym

Skład mój Dywanów angielskich, wojłokowych, oraz Wycieraczek, Chodników i Kołder, mieszczący się dotychczas na **ul cy Nalewki pod Nrem 18, przeniesiony został na tę samą ulicę, pod Nr 9.** Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.—Pozostaję z Szacunkiem **J. Ch. Szulwas.** D-1974- 1-3

Futro mezkie, niedźwiadkami podbite, za rs. 75 do sprzedania.— Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego placu, w Magazynie Mebli na 1-m piętrze. D3—3—1580—

Rs. 8,000 do ulokowania na nieruchomość Warszawską. Wiadomość w Kancelarji Rejenta Markiewicza, Wielowa Nr 9. D—1889—2—3

Do wynajęcia każdego czasu

Dwa POKOJE, przedpokój z kuchnią, na 2-m piętrze, ze zlewem, wodociągiem, piwnicą i górą wspólną; za 16 rs. miesięcznie. — Ulica Nowogrodzka Nr 20. D1—3—1968—

POKÓJ z meblami, przy familji, do wynajęcia za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość: ulica Pańska Nr 37, od frontu, w każdym czasie. D1—3—1960—

POKÓJ do wynajęcia każdego czasu, za cenę przystępną, może być z samowarem i usługą.— Wiadomość: Zielna Nr 13, 2-gie piętro, mieszkania Nr 6. D1—3—1956—

Róg Zielnej i Złotej Nr 5, w każdym czasie do wynajęcia **dwa Pokoje**, przedpokój i kuchnia z wodociągiem; **jeden Pokój** o dwóch oknach, na parterze od frontu, na **felczerski lub inny jaki zakład.** D1—3—1947—

Ważna Wiadomość! Przy ulicy Łuckiej pod Nr 4, jest do wynajęcia w każdym czasie Oficyna z ogrodem owocowem i warzywnym, składająca się z 4-ch pokoi, kuchni, śpiżarni, piwnicy, 2-ch komurek i wygódki. Może być wynajęta i cała possesja. Wiadomość u właściciela. D1—3—1969—

Do wynajęcia od Wielkiej Nocy

LOKAL z balkonem, na 2-m piętrze, składający się z 5-ciu pokoi, pasażu, przedpokoju z kuchnią i z pokojem dla sług, przy ulicy Niecałej Nr 1, dom hr. Krasińskiego, Nr 8 mieszkania, wiadomość u Rządcy. D1—3—2008—

Są do najęcia

Dwa Pokoiki, przy ulicy Grzybowskiej Nr 9 domu, po prawej stronie w oficynie na 1-m piętrze, każdego czasu, za Rs. 7 miesięcznie, mieszk. Nr 20. D1—2—2004—

Poszukuje się

LOKALU **od 6 do 8 Pokoi**, w okolicach placów: św. Aleksandra, Zielonego, lub Ewangielickiego; mającego takowy, uprasza się złożyć adres w kantorze Redakcji pod liter. A. Z. D1—3—1985—

Jest do wynajęcia jeden umeblowany

POKÓJ z osobnym wejściem, na 1-m piętrze.—Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 13bb. D1—1—2024—

Za Rs. 300 rocznie trzy świeżo tapetowane **Pokoje i Kuchnia**, do wynajęcia każdego czasu.—Wiadomość w kantorze Ed. Hering, Tłomackie Nr 9, na 2-m piętrze. D3—3—1634—

Do sprzedania

SKLEP Wiktuałowo-Korzenny i Norymberski, z towarem i urządzeniem, składającym się z 5-ciu szaf oszklonych, za nader przystępną cenę.— Ulica Długa Nr 9. D—1733—2—3

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

Sklep Wiktuałów, z opłaconym patentem, komornem do 1-go Marca, z zapasami zimowemi, pod korzystnemi warunkami.—Ulica Pańska Nr 17. D—3—1756—

Z powodu objęcia posady, jest do odstąpienia bardzo korzystny

SKLEP Korzenny, z Dystrybucją i Materjałami Piśmiennemi, w bardzo dobrym punkcie. Komorne nic nie kosztuje, sprawdzić można na miejscu.—Wiadomość: ulica Wierzbowa, Hotel Angielski, w Magazynie Czzapek p. Leslaura. D—1666—3—3

Przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 29 jest do nabycia

SKLEP z wystawą, urządzeniem i towarem dystrybucyjnym, kolonjalnym, piśmiennym i pieczywem, przy sklepie mieszkanie: 2 pokoiki, kuchnia ze zlewem i piwnica. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość na miejscu. D—427—

W zeszłym tygodniu **zginęła**

SUKA, z rasy setrów biała, w żółte łaty. Uprasza o odprowadzenie takowej pod Nr 443, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście do Właściciela domu, za nagrodą. D—1900—2—3

U Akuszerki Kosińskiej znajdują się pokoje osobne lub wspólne, dla dam na słabość, po cenach umiarkowanych. Z umieszczeniem dziecka. Dyskrecja najściślejsza zapewnia się.—U jca Świętojerska Nr 16, mieszkania 8, naprzeciw placu Krasińskiego. D3—3—1737—

Akuszerka M. Frączak przyjmuje do siebie osoby spodziewające się słabości po umiarkowanej cenie.—Stare-Miasto Nr 21. D6—10—992—

Wyższego Zakładu z Petersburga

Akuszerka przyjmuje do siebie Panie spodziewające się słabości. — Ulica Wspólna Nr 12, piąty dom od placu trzech Krzyży, mieszk. Nr 20, na parterze. D—904— 6—6

U Akuszerki K. Michalczyk są Pokoje dla osób spodziewających się słabości.—Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego placu. D3—6—1689—

POKÓJ z osobnem wejściem, dla dwóch kawalerów, jest tanio do wynajęcia od Lutego. — Ulica Krucza Nr 13bb, w prawej oficynie na 2-m piętrze. D2—2—1747—

Dwa Pokoje i wspólny przedpokój, bez kuchni, do wynajęcia za rs. 12 miesięcznie dla uczciwej kobiet lub małżeństwa. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, 2-gie piętro drzwi Nr 7. D2—2—1796—

Wiadomość! Potrzebny jest **Lokal, na Skład i Mieszkanie**, oraz **ze Sklepem frontowym**, przy ulicy Chłodnej, lub Wolskiej, jeżeli by był **Domek nie wielki**, może być wzięty **w dzierżawę zaraz**, lub od **Wielkiejnocy.** Adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. B. D—1591-3-3

Mieszkanie **z meblami i naczyniami kuchennemi**, składające się z sześciu pokoi na dole i kuchni w suterynach, do wynajęcia każdego czasu, miesięcznie po rs. 200 lub kwartalnie po rs. 525, przy alei Ujazdowskiej w domu Nr 27 nowy. . Mieszkanie może być okazane każdego czasu przez służącego Wincentego Lachowskiego, Nr lokalu 1-szy w tymże domu. D4—6—897—

Przy ulicy Nowo-Zielnej są do wynajęcia od 1-go Lutego

Dwa Pokoje z przedpokojem, starannie umeblowane, z gazem, łazienką i osobnym wejściem. — Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. D2—3—1694—

Poszukuje się w środku miasta

5 lub 6 Pokoi dużych, kuchni i miejsca na stolarnię.—Oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego. pod lit. Z. Z. D3—8—1481—

POKÓJ z osobnem wejściem do wynajęcia przy familji, z meblami lub bez. z opałem.—Chmielna Nr 46, mieszkania Nr 6, naprzeciw Komory. D4—4—1396—

Włodzimierska 14. Do najęcia w każdym czasie **Pokój** z ogólnym przedpokojem, za 12 rs. miesięcznie. Na żądanie może być z umeblowaniem, usługą i samowarem.—Wiadomość w mieszk. Nr 8. D—1537—4—6

Ulica Wilcza Nr 22b. Do wynajęcia **SALON i POKÓJ**, kompletnie umeblowane, z okazałem wejściem, z usługą i opałem, za rs. 30, na żądanie może być i jeden Pokój. D3—3—1658—

Jest do wynajęcia

POKÓJ duży, ze wspólnym przedpokojem, może być z usługą i samowarem. — Chmielna Nr 8, na dole, Nr 2 mieszkania. D3—3—1661—

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Leszczyńskiej wprost Obożnej, pod Nrem 7, po jednym pokoju z kuchnią, na dole, — dwa pokoje z kuchnią na 2-em piętrze, po przystępnej cenie.—Wiadomość na miejscu u gospodyni. D6—6—867—

Sklep spożywczy wraz z Dystrybucją jest do sprzedania każdego czasu. — Wiadomość w kiosku wprost św. Ducha, przy ulicy Elektoralnej. D—3—1598—

Z powodu zmiany interesu, jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów w bardzo dobrym punkcie, przy fabrykach.— Ulica Walicow Nr 1. D2—3—1892—

Jest do sprzedania w każdym czasie

SKLEP razem z **KAWIARNIĄ** i znajdującemi się w niem Wiktuałami, w bardzo dobrym punkcie, egzystujący od lat 20, za Rs. 90.—Ulica Mostowa Nr 10. D2—3—1877—

Sklep spożywczy jest do odstąpienia każdego czasu.—Wiadomość: Freta Nr 25, 2-gie piętro, mieszk. Nr 4. D3—3—1621—

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia za przystępną cenę, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 7. D1—3—1991—

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania w dobrym punkcie, przy ulicy Solec pod Nr 4, każdego czasu. D1—3—1986—

Sklep Wiktuałów, egzystujący od 50 lat, w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentellą, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość: Leszno Nr 13, w sklepie. D1—3—1857—

Do wynajęcia

SKLEP na Nowym-Świecie, pod Nr 31, zdatny na Dystrybucję lub Galanterję. — Wiadomość bliższa przy ulicy Elektoralnej Nr 31, mieszkania Nr 7, od godz. 2—4 po obiedzie. D1—3—2027—

Przed kilkoma dniami **zaginęły**

Dwa Weksle, wystawione na zlecenie Pawła Siekierzyńskiego, przez Antoniego Pniewskiego podpisane na sumę: jeden na rs. 100, a drugi na rs. 119, z datą 10 Stycznia 1881 roku, a płatny 10 Kwietnia t. r. Weksel na rs. 100, zaś drugi na rs 119, płatny 10 Kwietnia t. r. Znalazca zechce takowe odnieść za nagrodą, pod Nr 20E, przy ulicy Żelaznej, Pana Rudolfa Pinkiert, albowiem takowe są zastrzeżone, gdyż takowe niebędą wypłacalne. D—1982—1—2

Zaginęły Dowody Banku Polskiego na zastawione Sybery w roku 1880, a mianowicie: Nr 13249 i 13225, 13151, 13159, 13152, 13268 na imię W. Lapidus, Nr 13102, 13352, na H. Lapidus Nr 13489, 13284, 13374, 13420, 13351, 13505, 13527, A. J. Lapidus, uprasza się za złożenie o zwrot takowych do Kantoru Banku Polskiego. D—509—2—3

Nagrody rs. 3, kto zwróci Kapelusz—chapau daque, podszyty kałowym atłasem z lit. A. L., zgubiony wsiadając do sanek dnia 24 t. m., w nocy, przy ulicy Elektoralnej, **do Resursy Obywatelskiej, mieszkania Nr 13.** D—2026—1—1

W Niedzielę rano, w przejeździe przez ulicę Marszałkowską, Królewską, Graniczną, uroniono z sanek

PACZKĘ, zawierającą trzy **Książki**: (jedna z nich czarno oprawna), i część bielizny oznaczoną lit. P. T. Łaskawy znalazca raczy przedmioty te zwrócić ulicę Wspólną Nr 23A, do Lekarza Wojskowego, za co otrzyma odpowiednie wynagrodzenia. D—1944—1—2

Nagrody rs. 3, za odprowadzenie na ulicę Krochmalną, pod Nr 32, mieszkania Nr 3, młodego pieska „Fiotka", rasy kurlandzkiej, maści brunatnej, który w niewiadomy sposób dnia 24 Stycznia zaginął. D—2022—1—1

Potrzebny jest

Plac z zabudowaniem stajennem, na parę koni, w bliskości Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Oferty proszę składać w Składzie Aptecznym p. Sierzputowskiego, Krak.-Przedm. Nr 15. D—2028—1—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою